

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN 0208-7692

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

1987—06—17, 18

Nr 140 (11934)

Rok XXXIX

Cena 10 zł

Wyd. 1.

W. Jaruzelski i R. Malinowski w Wielkopolsce

Rozwój wsi i rolnictwa oraz osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej kraju

Spotkania kierownictw PZPR i ZSL z pracownikami rolnictwa

POZNAN (PAP). I sekretarz KC PZPR — Wojciech Jaruzelski i prezes NK ZSL — Roman Malinowski przebywali 16 bm. w przodujących gospodarstwach i ośrodkach rolniczych w województwach leszczyńskim i poznańskim. Zapoznali się tam z efektami produkcji, warunkami pracy i życia zarówno załóg PGR, spółdzielni rolniczych, jak też gospodarstw indywidualnych oraz obecną sytuacją w rolnictwie.

Wizyta rozpoczęła się od odwiedzin stacji hodowlanej w Chorymliu i rozmów z pracującymi tu specjalistami hodowli nowych odmian zbóż. Na trasie związanych z bezpośrednim przeżyciem rolników naszej gospodarki rolniczej wizyta znajdowała się m.in. Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin w Szupie Wielkiej, Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Garzyźnie, Kombinat PGR Gola, Za-

kłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego Pułdźskiego, kombinaty ogrodnicze, państwowe ośrodki maszynowe i inne instytucje obsługi rolnictwa, przedsiębiorstwa przetwórstwa produktów rolnych, ośrodki badawczo-rozwojowe, a także fabryki produkujące maszyny i sprzęt rolniczy. W rozmowach najwięcej uwagi poświęcano nie tylko praktycznym doświadczeniom rolników, ale także ich opinii na temat realizacji wspólnych uchwał XI Plenum

KC PZPR i NK ZSL z 1983 r. w sprawie rozwoju wsi i rolnictwa oraz osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej kraju. Członkowie Biura Politycznego KC PZPR, premier Zbigniew Messner i wiceprezes NK ZSL Dominik Ludwiżak przebywali w Poznaniu. Odwiedzili oni Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnionych w Szupie Wielkiej, zaznajamiając się z problemami rolnictwa. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Informację o wspólnym wyjazdowym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL zamieszczamy na str. 2

Wybory we Włoszech

Rzym (PAP). Przedterminowe wybory parlamentarne we Włoszech przyniosły zwycięstwo partii komunistycznej. W głosowaniu, w którym głosowało 93,9 proc. głosów, partia komunistyczna zdobyła 26,4 proc., a socjalistyczna 14,4 proc. W wyborach przedterminowych i komunistów i socjalistów zwyciężyli, tak więc tylko socjaliści powiększyli stan posadania w parlamencie. W głosowaniu w porównaniu do sytuacji sprzed 3 lat. Przywódcą socjalistów, Bettino Craxi, którego rząd został zmuszony przez Chadece do ustąpienia, wyraził w (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Założenia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią nuklearną

GENEWA (PAP). Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne zaproponowały w Genewie poczynić system zabezpieczeń, zapewniających przestrzeganie proponowanego przez nie układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. System ten obejmowałby narodowe techniczne środki kontroli, międzynarodową sieć

stacji sejsmologicznych przeznaczoną do wykrywania naturalnych i wywołanych nuklearnymi, stacji do wykrywania radioaktywności w atmosferze, oraz inspekcje na miejscu, które służyłyby sprawdzaniu, czy źródłem podejrzanego zjawiska sejsmicznego nie była eksplozja jądrowa. Szczegółowy system kontroli przedstawia dokument „Głów-

ne założenia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią nuklearną”, przedstawiony 9 bm. przez ZSRR i inne kraje socjalistyczne na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, a przekazany prasie 16 bm. Proponowana międzynarodowa sieć typowych stacji sejs-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Dziś obraduje Sejm PRL

WARSZAWA (PAP). Ogłoszony porządek dzienny posiedzenia Sejmu 17 bm. przewiduje w zasadzie jeden temat: stan rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Same obrady jednakże nie zapowiadają się jako krótkie i łatwe. Do głosu zapisano się prawie 30 posłów. Dyskusja nad sprawozdaniem rządu w tych sprawach będzie poprzedzona wystąpieniami szefa resortu rolnictwa, prezesa NIK i sprawozdawcy sejmowej komisji.

Oczekuje się, że w Sejmie przedstawiona będzie informacja nt. wizyty papieża w Polsce.

KRÓTKO

(a) NA ZAPROSZENIE ministra spraw zagranicznych Mariana Orzechowskiego przybywa do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Republiki Kuby Isidoro Malmerca.

PREZYDIUM CK SD zapoznalo się z aktywnością członków Stronnictwa Demokratycznego w organizacjach młodzieżowych: ZSMP, ZHP, ZMW i ZSP. Z zadowoleniem odnotowano systematyczne zwiększanie się liczby członków SD zaangażowanych w pracę tych organizacji.

Prezydium postanowiło zwołać na 14 lipca br. XI posiedzenie plenarne CK SD poświęcone stanowi i (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Pobyt papieża w Polsce spowodował sześciodniową wojnę propagandową Zachodu przeciwko naszemu krajowi

WARSZAWA (PAP). 16 bm. rzecznik rządu Jerzy Urban spotkał się na cotygodniowej konferencji prasowej z korespondentami zagranicznymi oraz dziennikarzami krajowymi.

Zwrócić pragnę uwagę — powiedział na wstępie — na znaczący wzrost polskiej polityki zagranicznej. W ciągu jednego tylko miesiąca, czerwca, Polskę odwiedził przywódca partii i szef rządu chińskiego oraz papież, a Wojciech Jaruzelski udaje się z wizytą oficjalną do Japonii. Dodabym jeszcze wizytę

delegacji Sejmu z jego marszałkiem Romanem Malinowskim w USA. Są to zaś tylko kontakty na najwyższym lub wysokim szczeblu.

Pobyt w Polsce papieża spowodował sześciodniową wojnę propagandową Zachodu przeciw Polsce — kontynuował wypowiedź rzecznik. Wskazując na sieć telewizyjną, dominującą część prasy interpretowała to religijne i państwowe wydarzenie jako cykl masowych manifestacji przeciw władzom państwowym i ich polityce, tłumionym brutalnie przez milicję.

Manipulowano papieżem, manipulowano obrazem telewizyjnym, manipulowano prawdą. Przekazywał, że w Zachodzie nie obraz zdarzeń w Polsce, ale obraz życzeń Polaków nieprzychylnych, życzeń niezadowolonych, a przedstawionych jako fakty.

Dla pełnego udokumentowania tego co mówię trzeba by wydać grubą książkę o tym jak znaczna część zachodniej prasy pod sztandarem zachwytu nad papieżem wyrażała do nas negatywne opinie. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Powrót wystawców amerykańskich na MTP

Czy będą stacje paliwowe gazu z USA?

Po pięciu latach nieobecności wrócili do Poznania wystawcy amerykańscy. Ekspozycja ich składa się z dwóch części: jedna prezentuje wyroby i usługi 13 firm USA m.in. sprzęt do przetwarzania żywności, materiały z tworzyw, sprzęt spawalniczy, ma-

szyny dożujące, maszyny do pisania, koparki i komputery znanej firmy IBM, urządzenia do precyzyjnego cięcia twardego, drukarki, jak np. kryształowe, w drugiej części wystawy pt. „Łączność USA” po-

T. W. Młynarczyk

udał się do Kanady

WARSZAWA (PAP). 16 bm. udaje się do Kanady zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CK SD i zarazem prezes Towarzystwa „Polonia” — Tadeusz W. Młynarczyk.

Przed odjazdem do Montrealu powiedział on dziennikarzowi PAP: Jadę do Polonii kanadyjskiej. Moje rozmowy (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

R. Reagan o porozumieniu w sprawie rakiet średniego zasięgu

Prezydent USA pominął milczeniem kwestię „pershingów”

WASZYNGTON (PAP). Prezydent R. Reagan wygłosił w poniedziałek telewizyjny przemówienie do narodu, w którym podsumował wyniki spotkania w Wenecji przywódców siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw kapitalistycznych. W szczególności podkreślił, że na spotkaniu omawiano trwające między USA i ZSRR rozmowy, które w jego słowach „mogą doprowadzić do zawarcia historycznego

porozumienia o ograniczeniu rakiet średniego zasięgu” i że Stany Zjednoczone wraz ze swymi sojusznikami osiągnęły „pełną zbliżoną zgodę” w tej sprawie. Prezydent powiedział dalej, że USA zamierzała wnieść „nowe propozycje” do ustalonego już w toku rokowań genewskich projektu układu w sprawie rakiet średniego zasięgu. Nawet jego słowa „mogą doprowadzić do zawarcia historycznego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trwają egzaminy do szkół średnich

Uczniowie z optymizmem oczekują na ogłoszenie wyników

WARSZAWA (PAP). Młodzież zakończyła pisemne egzaminy wstępne do szkół średnich. 16 bm. rozwiązyvano zadania z matematyki. Niektóre z nich przysporzyły sporo trudności. Czasu nie było zbyt wiele, bo tylko 90 minut. Po ogłoszeniu wyników prac pisemnych, rozpoczyna się egzaminy ustne do szkół średnich. W tych szkołach, w których jest nadmiar kandydatów, nie wszyscy, którzy przebrnęli pomyślnie przez sito egzaminacyjne, zostaną przyjęci. Zdane egzaminy będą ich jednak upoważniały do wpisania się na listę uczniów w innych szkołach, które prowadzić będą jeszcze przyjęcia.

(Inf. wł.) Wczoraj, w drugim dniu egzaminów do szkół średnich odbył się egzamin z matematyki. W tym roku na 190 miejsc złożono 206 podań. Dyrektor Ryszard Bak twierdził, że zainteresowanie tą placówką szkolną (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zdaniem sekretarza POP

Na pytania: Jakie najtrudniejsze sprawy podejmujemy wasza organizacja? ♦ Co czynicie dla zwiększenia aktywności środowiska? ♦ W czym przejawia się dążenie do skuteczniejszego działania POP? — odpowiada MIECYSŁAW NAWROT, I sekretarz wiejskiej POP w Kościelcu, woj. krakowski

1. Nasza POP podejmuje liczne społeczne inicjatywy na rzecz środowiska. Mieszkańcy zmobilizowali się do rozbudowy szkoły podstawowej w Kościelcu, budujemy drogi, chodniki. Wystąpiliśmy też z wnioskiem — co zostało zawarte w planie społeczno-gospodarczym miasta i gminy Proszowice — budowy we wsi wodociągu.

2. Organizacja partyjna ściśle współpracuje z radą sołectwa i OSP. Nawiązaliśmy kontakt ze Szkołą Chorażych Pożarników z Nowej Huty; kadeci przyjeżdżają do nas na ćwiczenia i praktyki, bardzo dużo pomagają nam w czynach społecznych.

3. IV Plenum KC mocno podkreśliło rolę i pozycję POP też i w środowisku wiejskim, skuteczną realizacją uchwały plenarnej jest więc dla nas zadaniem numer jeden. POP znacząco będzie w środowisku wsi, jeśli będzie podmiotem wszystkich społecznych inicjatyw, jeśli każdy jej członek będzie czuł się współgospodarzem wsi, odpowiedzialnym za wykonanie obowiązków i powierzonych mu zadań. (ECe)

skim, skuteczną realizacją uchwały plenarnej jest więc dla nas zadaniem numer jeden. POP znacząco będzie w środowisku wsi, jeśli będzie podmiotem wszystkich społecznych inicjatyw, jeśli każdy jej członek będzie czuł się współgospodarzem wsi, odpowiedzialnym za wykonanie obowiązków i powierzonych mu zadań. (ECe)

7 lipca br.
w Kołobrzegu
Piosenka
żołnierska

WARSZAWA (PAP). Znani i lubiani artyści, wiele nowych utworów muzycznych o tematyce wojskowej, parady wojskowych zespołów estradowych, kiermasze i wystawy — tak najogólniej można scharakteryzować program rozpoczynającego się 7 lipca XXI Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Wręczono stypendia m. Krakowa

(Inf. wł.) Wczoraj w foyer sali obrad Urzędu Miasta Krakowa odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów miasta Krakowa. Są one wyrazem mecenatu państwa nad twórcami i ludźmi pracującymi na rzecz krakowskiej kultury. Przyznawane są w dziedzinach — plastyki i fotografii, literatury, publicystyki, popularyzacji sztuki, filmu, muzyki, muzealnictwa, teatru. W tym roku przyznano 59 stypendiów.

Nie sposób wymienić wszystkich, którym szczerze miastu została w tym roku okazana. Stypendia otrzymali m.in.: Józef Baran, Stefan Berdak, Henryk Cyganik, Marek Sołtyś, Andrzej Warzecha, Adam Ziemiński, Marian Zyla.

— Jesteście wybranymi z wybranych — zwrócił się do stypendystów prezydent Tadeusz Salwa. — Życzymy wam dalszych osiągnięć w twórczości. Rozświecajcie nasze miasto w kraju i na świecie. (or)

Obradował Zespół Kultury KK PZPR

(Inf. wł.) Rozrywka, ta podkasana muza, należy wbrew pozorom do ważnych zagadnień życia społecznego. Niedocenianie tego faktu sprawiło, że w tej dziedzinie narodziło się wiele nieporozumień organizacyjnych, stworzył się bałagan w sferze prawno-administracyjnej, systemie pomocy, kształceniu kadry. Dotyczy to rozrywki w ogóle, nie tylko tej krakowskiej. Ale właśnie krakowska instytucja partyjna jako pierwsza

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Meandry kontraktacji

Pan producent i pani urzędniczka

(Inf. wł.) Sprawny system kontraktacji i skupu posiada kluczowe znaczenie dla gospodarki żywnościowej. Rozwiązanie tej kwestii nie jest łatwe w sytuacji, gdy istnieje setki tysięcy drobnych producentów, nierównowaga rynkowa na dodatek stare nawyki. Kto jest ważniejszy: pan producent, który chce sprzedać świeże mięso, czy pani urzędniczka, która sporządza na tę okoliczność stosowny pa-

pier. To pytanie dla niektórych nie straciło jeszcze na aktualności. W woj. krakowskim uprawia się tyton na powierzchni 6 tys. ha i zbóża na powierzchni 270 tys. ha. Skup tytonu osiąga rocznie 15 tys. ton, w zbożach przekroczenie 10 tys. ton jest uważane za sukces. To prawda, że znaczne ilości tego zboża trafiają różnymi drogami do rąk pa-

Powołano Krakowską Radę Towarzystw Przyjaźni z Narodami

(Inf. wł.) Kraków od dawna już jest miastem, w którym aktywnie działają 24 towarzystwa przyjaźni z narodami. W związku z dużym zainteresowaniem społeczeństwa Krakowa działalnością towarzystw, Krakowska Rada Państwowa Narodowego Ruchu Odrodzenia Narodowego wystąpiła z inicjatywą powołania Krakowskiej Rady Towarzystw Przyjaźni z Narodami. W dniu wczorajszym w siedzibie Krakowskiej Kuźnicy odbyło się spotkanie przedstawicieli towarzystw, którzy poparli

wniosek PRON, powołując do życia wspomnianą radę. Powstała ona jako agenda KR. PRON. Jej przewodniczącym został prof. Bogusław Jasiński, dyktator krakowskiego oddziału Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Wiceprzewodniczącymi zostali prof. Stanisław Nahlík — przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni z Narodami, Andrzej Sędrakowski — przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni z Polsko-Greckiej. Zabierając (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Polska jest tylko jedna — dwóm panom jednocześnie służyć nie można! (2)

„Tygodnik Powszechny” rozpoczął artykułem J. Błońskiego pt. „Biedni Polacy patrzą na getto” rozważania na temat stosunków polsko-żydowskich. W nr 14 z 5.04. br. „TP” piórem swojego redaktora naczelnego podsumował podjętą akcję. „Gazeta Krakowska” z 9.04. br. opublikowała tekst pt. „Postscriptum — Proces”, w którym wyrażono wiele krytycznych uwag i ocen na temat założeń, celów i sposobów argumentowania w ww. publikacjach „TP”. Do sprawy powyższej nie mieliśmy zamiaru powracać. Jednak materiały nadesłane do nas przez krakowskiego naukowca prof. dr. hab. Stanisława Borkackiego, wydały nam się na tyle ważne, że zmieniliśmy decyzję. Wczoraj opublikowaliśmy część pierwszą tych tekstów — list do „Gazety Krakowskiej” i list otwarty do redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”. Dziś publikujemy nie wydrukowany przez „Tygodnik Powszechny” artykuł polemiczny St. Borkackiego. Tekst powyższy, z uwagi na objętość, musieliśmy niestety za wiedzając Autora skrócić. Opublikowane wczoraj i dziś materiały pozostawiamy bez komentarza.

REDAKCJA

Każdy kto zajmuje się stosunkami polsko-żydowskimi musi mieć wysoką świadomość, że poruszany problem jest na pewno nie tylko ważny, niezwykle złożony i nabrzmiały, ale przede wszystkim chybąca wielce drażliwy dla obu stron. Należy do rodzaju tematów, tak uprzedzonej i niechętnych, tak zafalszowanej i zarazem tak pełnej emocji prawdziwych, fałszywych czy dorabianych, iż każda wypowiedź trzeźwa jest tu w szerokim rozumieniu tego słowa niepopularna i to zazwyczaj — choć z różnych przyczyn — dla obu, by tak rzec obojczy (Salmonowicz).

Dodać tu jeszcze należy, że na sposób podchodzenia i traktowania podniesionej tematyki, na postawy wypowiedzi, na sposób wyrażania się w sprawie ma szczególnie wpływ tragedia zagłady Żydów. Nie można nie

dostrzegać powyższego i nie podkreślać, że właśnie ten gorący nad innymi fakt wielce utrudnia, a niejednokrotnie wręcz uniemożliwia zachowanie rzetelności, obiektywności i szerszego aspektu i w perspektywie historycznej. Dlatego też osoby wypowiadające się na temat stosunków polsko-żydowskich muszą mieć głęboką pociechę NAJWZSZĘJ ODPOWIEDZIALNOŚCI, nie tylko za wypowiedziane myśli i słowa, za wybór faktów i przytoczone przykłady, za sposób ich przedstawiania i interpretację, za formułowanie stwierdzeń i wyrażanie wniosków, za obiektywność ujęcia i własną postawę wobec omawianych spraw, ale też i za wszelkie następstwa, jakie mogą spowodować ich wypowiedzi. Idzie tu i o to, aby wbrew zamierzonym inten-

ojom piszącego, nie zadziałało prawo niezamierzonych skutków zamierzonych działań (np. w Boga mierzył w brąz uderzył). Trzeba też starać się uniknąć „emocji”, by nie zgubić istoty i znaczenia omawianego problemu. Musimy również zawsze pamiętać i o tym, że nie żyjemy w jakimś wymyślnym idealnym świecie, lecz w określonych, często bardzo brutalnych realiach. Trzeba więc tak trudne problemy rozpatrywać z uwzględnieniem ich złożoności i uwarunkowań.

Wiadomo, że opinia na Zachodzie nie jest przychylna Polakom. Jak twierdzi Salmonowicz, istnieje, szerzone głównie w kręgach anglosaskich i we Francji, „stereotypy antypolskie, których geneza tkwi jeszcze w osiemnasto-

wiecznej prusko-rosyjskiej propagandzie, uzasadniającej słusność rozbiorów Polski”. Głównymi rzecznikami ujemnej opinii o Polsce nie są bynajmniej Żydzi polscy, lecz Żydzi wymienionych wyżej środowisk, ludzie, którzy często autentycznego Polaka nawet nie widzieli. W tych więc warunkach szukanie prawdy, obiektywne oświetlenie omawianej sprawy nie jest proste i łatwe. Ma miejsce niejednokrotnie nawet swego rodzaju presja w tym kierunku, że tylko jedna strona „ma rację”, ale oczywiście nie jest nią strona polska. Na krytykę narazają się nawet przedstawiciele innych narodów, niekiedy wybitni znawcy spraw polskich (np. Norman Davies), którzy chętniej „spojrzą na stosunki polsko-żydowskie

wszechstronnie i bez uprzedzeń”. Na podstawie powyższego można stwierdzić, że urabianie dawniej i obecnie złej opinii o Polsce i Polakach bynajmniej nie było i nie jest rzeczą przypadkową. Nie można też chyba wykluczyć i tego, że ci, którzy nas obciążają winą, chcą w ten sposób zrzucić przynajmniej część odpowiedzialności z siebie. Warto by może spojrzeć na problem i od tej strony.

Przytoczę przykład z innej sfery na poparcie tezy, że postawami ludzi i kształtowaniem ich stosunku do innych powodują bynajmniej nie rzeczywiste cechy tych „innych”, lecz przede wszystkim określone własne interesy. Do nich też odpowiednio dopasowuje się sady, opinie, postawy własne. Oto Churchill powiedział o Polakach w prasie angli-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dy, wyborna szaradziarza, nie dostrzegając pierwszorzędnych. Ponieważ nie mogę na tej sali czytać książek, szczególnie takich, które nie ma — parę tylko wyrwywanych dowodów prawdy na to co powiedziałem.

Wolna Europa nadała oświadczenie tzw. Tymczasowej Rady „Solidarności”, w którym ona stwierdza, że nie pisała, że mówi, że za tymczasową Radę. Słowo „Solidarność”, którego użył papież, panowie Bułak, Borusiewicz, Frączyk i inni biurości w cudzysłowie, by to co oświadczało się do solidarności ludzkiej odnosić nie poczęło do ich nielegalnej organizacji. Tylko włoska „Corriere Della Sera” jest wyjątkiem, bo powołując się na kardynała Casariego, podaje opinię, że ta wypowiedź papieża ma charakter uniwersalny związany z jego magisterium.

Urządzone przez politycznych fanatyków antykościelną burdę po nabożeństwie na krakowskich Błoniach, niemal cała prasa zachodnia, powołując się na Janusza Onyszkiewicza, przedstawiała jako prowokację władz urzędową po to, by skompromitować nielegalną strukturę „Solidarności” jako zakłócającą przebieg nabożeństwa. Onyszkiewicz wbrew prawdzie i logice twierdził, że milicja użyła w Krakowie pałki i gazów. Zachodniomiejskie radio nadało 12 czerwca o godz. 14.15, że władze chciały, aby załóżka miały miejsce, aby zrzucić winę na „Solidarność” i polityczność, by wykorzystać. Koledzy Onyszkiewicza protestowali, przeciwnie brutalności milicji. Wychodzi więc na to, że milicja brutalnie pobiła i zagroziła swoim własnym agentów-prowokatorów. W innej wersji milicja atakowała spokojnie rozchodzących się wiernych.

Prawda jest zaś taka, że nielegalne struktury przed wizytą wzywano do organizowania politycznych manifestacji i że prasa zachodnia informowała o tym pilnie. Podawał to do wiadomości gen. Pudyś, wiceminister spraw wewnętrznych. Milicja zaś nie używała w Krakowie ani pałek, ani gazów. Demonstranci rzucili dwie świece dymne.

Obraz trzeciej wizyty Jana Pawła II w Polsce jako zdumiewający, że zachodnia prasa syntetycznie tak ujął: papież przyjechał odwiedzić Waleśa i pokroził pięścią polskim wiadom, które zalety były biciem i maltretowaniem nieszczęśliwych Polaków. Odnośnie wrażenie — podkreślił J. Urban — że rząd, który reprezentuje, jest na tym sfalszowanym obrazie nie tylko słaby, bezsilny i nikczemny, ale i bezdenne kłamstwo. Bo w świetle tego co napisano na Zachodzie pojąć nie sposób czemu właściwie polskie władze na własną zgubę i nieszczęście zaprosiły papieża i podejmowały go gościnnie.

W nawiazaniu do wizyty papieża J. Urban podał, że w czasie jej trwania udzielono uczestnikom nabożeństw 11.749 porad lekarskich. Do szpitala zabrano 429 osób. Nastąpił jeden zgon — w czasie uroczystości w Tarnowie. Zatrzymano ogółem 71 osób, odbyło 2178 rozmów ostrzegawczych, skierowano 40 wniosków do kolegiów ds. wykreślenia, deportowano 9 cudzoziemców. Odebrano 9 sztuk broni palnej i 43 sztuki amunicji. Ponadto osobom udającym się na nabożeństwa, bądź do innych miejsc, w których przebywał papież odebrano wiele tysięcy butelek wódki i noży. Jak na skale tych masowych uroczystości te wydarzenia ujemne — wyjątkiem może być próba przemycenia wódki i noży, miały niewielkie rozmiary.

Przed paroma dniami — kontynuował rzecznik — prezydent USA Ronald Reagan, w czasie krótkiej wizyty w Berlinie Zachodnim wygłosił przemówienie, które musi wywołać głębokie oburzenie i zdecydowany sprzeciw. Przemówienie zawierało szereg propagandowych oskarżeń wobec całego systemu socjalistycznego.

Polscy interesują zwłaszcza trzy zagadnienia poruszone przez amerykańskiego prezydenta. Pierwsze to przedstawiła w nim filozofia bezpieczeństwa międzynarodowego. Opiera się ona na przekonaniu, że można je zapewnić siłą i że głównym instrumentem jest zachowanie będzie „nowy model defensywnego odstraszania”, czyli program wojen gwiezdnych. Polska odrzuca taki sposób rozumowania, który — jej zdaniem — bardziej odpowiada duchowi konfrontacji niż pokojowego dialogu.

Drugim zagadnieniem jest problem Berlina Zachodniego. Polska jest żywotnie zainteresowana pokojowym rozwojem sytuacji w Europie środkowej i w związku z tym wysuwała szereg propozycji mających na celu usunięcie z niej różnych zagrożeń militarnych i politycznych. Jednym z wyrazów tego jest wysunięcie w ostatnim okresie przez Polskę planu Jaruzelskiego.

Jednym z ważnych problemów polityki polskiej w całym okresie powojennym było usuwanie tych zagrożeń, jakie również dla bezpieczeństwa naszego kraju wynikały z rozwoju sytuacji w Berlinie Zachodnim i wokół tego miasta. Dlatego też z głębokim zadowoleniem powitaliśmy podpisanie w 1971 r. czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego, którego stabilizujące skutki dla sytuacji w całej Europie uznajemy dzisiaj wszyscy.

Ważne jest jednak, aby sytuacja w Berlinie Zachodnim nie wykorzystywała w celach, które w rzeczywistości nie służą ani interesom mieszkańców tego miasta, ani bezpieczeństwu i ładowi pokojowemu w Europie.

Po trzecie, potraktowanie budynku Reichstagu jako „ucieczki niemieckiej jedności” nie może nie budzić

Konferencja prasowa rzecznika rządu

no uczestnikom nabożeństw 11.749 porad lekarskich. Do szpitala zabrano 429 osób. Nastąpił jeden zgon — w czasie uroczystości w Tarnowie. Zatrzymano ogółem 71 osób, odbyło 2178 rozmów ostrzegawczych, skierowano 40 wniosków do kolegiów ds. wykreślenia, deportowano 9 cudzoziemców. Odebrano 9 sztuk broni palnej i 43 sztuki amunicji. Ponadto osobom udającym się na nabożeństwa, bądź do innych miejsc, w których przebywał papież odebrano wiele tysięcy butelek wódki i noży. Jak na skale tych masowych uroczystości te wydarzenia ujemne — wyjątkiem może być próba przemycenia wódki i noży, miały niewielkie rozmiary.

Przed paroma dniami — kontynuował rzecznik — prezydent USA Ronald Reagan, w czasie krótkiej wizyty w Berlinie Zachodnim wygłosił przemówienie, które musi wywołać głębokie oburzenie i zdecydowany sprzeciw. Przemówienie zawierało szereg propagandowych oskarżeń wobec całego systemu socjalistycznego.

Polscy interesują zwłaszcza trzy zagadnienia poruszone przez amerykańskiego prezydenta. Pierwsze to przedstawiła w nim filozofia bezpieczeństwa międzynarodowego. Opiera się ona na przekonaniu, że można je zapewnić siłą i że głównym instrumentem jest zachowanie będzie „nowy model defensywnego odstraszania”, czyli program wojen gwiezdnych. Polska odrzuca taki sposób rozumowania, który — jej zdaniem — bardziej odpowiada duchowi konfrontacji niż pokojowego dialogu.

Drugim zagadnieniem jest problem Berlina Zachodniego. Polska jest żywotnie zainteresowana pokojowym rozwojem sytuacji w Europie środkowej i w związku z tym wysuwała szereg propozycji mających na celu usunięcie z niej różnych zagrożeń militarnych i politycznych. Jednym z wyrazów tego jest wysunięcie w ostatnim okresie przez Polskę planu Jaruzelskiego.

Jednym z ważnych problemów polityki polskiej w całym okresie powojennym było usuwanie tych zagrożeń, jakie również dla bezpieczeństwa naszego kraju wynikały z rozwoju sytuacji w Berlinie Zachodnim i wokół tego miasta. Dlatego też z głębokim zadowoleniem powitaliśmy podpisanie w 1971 r. czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego, którego stabilizujące skutki dla sytuacji w całej Europie uznajemy dzisiaj wszyscy.

Ważne jest jednak, aby sytuacja w Berlinie Zachodnim nie wykorzystywała w celach, które w rzeczywistości nie służą ani interesom mieszkańców tego miasta, ani bezpieczeństwu i ładowi pokojowemu w Europie.

Po trzecie, potraktowanie budynku Reichstagu jako „ucieczki niemieckiej jedności” nie może nie budzić

najgorszych skojarzeń w świadomości Polaków, kształtowanej pamięcią lat 30. i 40. Skompilowane są dzieje Berlina. Ma on w swojej historii wiele pięknych kart związanych z nauką i kulturą i ruchem rewolucyjnym. W tym mieście jednak rozłożył się też plan agresji pangermańskiego imperializmu, które w czasie ostatniej wojny kosztowały świat 50 mln, a Polskę 6 milionów istniejących ludzkich. Od szefa wielkiego mocarstwa będącego członkiem koalicji antyhitlerowskiej. Polacy mogliby oczekiwać.

Agencja Reutersa zgłosiła pytanie dotyczące naszego stosunku do doniesień zachodniomilitarnych o ostrzelaniu okrętu Marynarki Wojennej RFN. Według informacji Agencji Reutersa i DPA 15 czerwca w godzinach przedpołudniowych okręt Marynarki Wojennej RFN prowadzący rozpoznawanie w rejonie Zatoki Gdańskiej został trafiony czterema pociskami kalibru 46 mm wyrzelnymi — jak to sformułowano — prawdopodobnie z polskiego okrętu. Ustosunkowując się do tej informacji — mówił rzecznik — można obecnie stwierdzić jedynie, że we wschodniej części Zatoki Gdańskiej, w rejonie oddalonym o ok. 70 mil morskich od wybrzeży PRL i 25 mil morskich od wybrzeży ZSRR, 15 czerwca były prowadzone ćwiczenia grupy okrętów polskich i NRD. W ramach tych ćwiczeń okręty polskie przeprowadziły m.in. strzelanie artyleryjskie. Ze stosunkowo małej odległości — od 2 do 4 km — działalność okrętów polskich rozpoznawał okręt RFN. Podczas tego rodzaju ćwiczeń zachowuje się szczególnie środki ostrożności, aby nie uczynić szkody jednostkom, które niebezpiecznie lub nagle znalazły się w rejonie niebezpiecznym z powodu ćwiczeniowego użycia uzbrojonych okrętów. Analogicznie środki bezpieczeństwa stosowano również 15 czerwca. Obserwacja okrętu RFN przez załogi okrętów polskich. Jak również brak jakichkolwiek sygnałów ze strony okrętu RFN, że znalazł się w niebezpieczeństwie i doznał szkody, wskazuje na to, że wyrażane prawdopodobieństwo ostrzelania okrętu RFN wymaga szczegółowego zbadania przez kompetentne władze.

Tadeusz Kucharski z „Time Magazine” — kontynuował J. Urban — zadał mi pytanie o rząd polski odnośnie na list otwarty do premiera Zbigniewa Messnera wydrukowany w „Przeglądzie Tygodniowym”. Chodzi o list grupy polskich ekonomistów i publicystów dotyczący problemów polskiego handlu zagranicznego. Powiedziałem wówczas, że ogólna rządowa z uwaga studiują ten list i że będzie udzielona odpowiedź. Premier Zbigniew Messner wystosował odpowiedź do naczelnego redaktora „Przeglądu Tygodniowego”.

W dzisiejszym wydaniu „Izwestii” zamieszczono następujący tekst, cytuję: Papież uznał za stosowne spotkanie się ze znanym L. Waleśa i jego poplecznikami, tymi samymi, którzy ze złych pobudek działała przeciwko Polsce Ludowej. Niewątpliwie należy to zapisać na konto pielgrzymki

Oto jest zasadnicza treść: „Pragnę podziękować za skierowany do mnie list otwarty, zamieszczony w numerze 22 „Przeglądu Tygodniowego” z 31 maja br. Zapoznałem się z nim wnikliwie i podzielałem część zawartych w tej publikacji poglądów. Istotnie w stosunku do potencjału produkcyjnego i intelektualnego Polski eksportujemy zbyt mało, zaś struktura towarowa naszego eksportu nie odzwierciedla możliwości naszego kraju. Handel zagraniczny jest częścią całej gospodarki. Jak słusznie stwierdza się w liście, wszelkie systemowe rozwiązania w tej ważnej dziedzinie, powinny być integralną częścią. II etapu reformy gospodarczej, być spójne z funkcjonowaniem całego mechanizmu gospodarczego. Zgodnie z telefoniczną zapowiedzią, podzielałem wyrażoną w prasie opinię o potrzebie przygotowania przez ekspertów nowej koncepcji organizowania, prowadzenia i kontroli handlu zagranicznego, proponując, aby towarzyszył redaktor, wspólnie z pozostałymi autorami listu, zaproponował skład zespołu do opracowania takiej koncepcji. Ze swej strony deklaruję, że organa rządu zostaną przeze mnie zobowiązane do udzielenia temu zespołowi pomocy i udzielenia wszelkich informacji”.

Następnie rzecznik prasowy rządu odpowiadał na pytania dziennikarzy. Co było przedmiotem rozmowy papieża Jana Pawła II z przewodniczącym Rady Państwa Wojciechem Jaruzelskim w czasie spotkania na lotnisku? (EFE).

Rozmowa przewodniczącego Rady Państwa z papieżem na lotnisku odbyła się — podobnie jak pierwsze ich spotkanie — na Zamku — w cztery o. Nie jest rzeczą właściwą publiczne komentowanie tego typu spotkań — podkreślił rzecznik. Jednakże myślę, że to co najistotniejsze Wojciech Jaruzelski wyraził w przemówieniu pożegnalnym. Zacytuje jego fragment: „Podziwiamy historię i ofertę twórczą kształtowania konstrukcyjnych stosunków między socjalistycznym państwem i Kościołem rzymskokatolickim. Natomiast papież w depeszy z pokładu samolotu podkreślił: żywież te nadzieje, że moje odwiedziny w ojczyźnie przysłużą się do pomyślniejszego rozwoju stosunków między Kościołem i państwem oraz między Stolicą Apostolską a Polską. Sądzę — powiedział J. Urban — że współbrzmienie zdania, które zacytowałem uznać można za konkluzję rozmów.

W dzisiejszym wydaniu „Izwestii” zamieszczono następujący tekst, cytuję: Papież uznał za stosowne spotkanie się ze znanym L. Waleśa i jego poplecznikami, tymi samymi, którzy ze złych pobudek działała przeciwko Polsce Ludowej. Niewątpliwie należy to zapisać na konto pielgrzymki

i przypisać faktowi, iż Kłódki rozgrywa kartę ekstremistów. Panie ministrze, zapewniam Pana, że jest to cytaty dokładny. Czy uważa Pan powyższy komentarz za słusny? („La Vanguardia”).

Spotkanie z Waleśa — powiedział rzecznik — było częścią prywatnego programu wizyty papieża. Papież w różny sposób spotkał się z milionami ludzi. Nie uważam, aby do spotkania z rodziną Waleśów — zresztą bardzo krótkiego — należało przywiązywać większe znaczenie. Pan Waleśa ma podobno bardzo rozprośzone dzieci. To była wizyta rodzinna i być może dzieci pana Waleśy miały papieżowi coś sensownego do powiedzenia.

Jaki jest aktualny stan negocjacji w sprawie nawiazania stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Polską? Szczególnie w świetle wypowiedzi Jana Pawła II do biskupów. („Time Magazine”).

Ja znam tę wypowiedź papieża z różnych zachodnich środków masowego przekazu, zwłaszcza włoskich. Każdy z przekazów podaje ten tekst trochę inaczej. Tak więc nie wiem na ile te niedyskretnie prasowe ze spotkania papieża z biskupami są prawdziwe i które są ściśle — powiedział rzecznik. Rząd polski wyraził swe stanowisko w tej sprawie. Odpowiedział mi m.in. komunikat po spotkaniu Wojciecha Jaruzelskiego z kardynałem Józefem Glempem, które odbyło się 24 kwietnia 1986 r. W komunikacie tym jest następujące stwierdzenie: „Przewodniczący Rady Państwa i prymas Polski oświadczył, że pełna normalizacja stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską służyłaby krajowi”.

Czy podjęto już decyzje w sprawie wymiany ambasadorów między Polską i USA? („Kurier Polski”).

Obie strony doszły do porozumienia w sprawie akredytacji ambasadorów — stwierdził rzecznik. Sprawa jest aktualna. Obecnie kwestia ta ma bardziej wymiar techniczny niż polityczny.

Oskarża Pan prasę zachodnią o manipulowanie informacjami na temat przebiegu wizyty papieża w Polsce. Natomiast po przemówieniu W. Jaruzelskiego na lotnisku większość prasy zachodniej uznała, że było to bardzo mocne oświadczenie, bardzo krytyczne w stosunku do wypowiedzi papieża w czasie jego wizyty. Czy uważa Pan taką ocenę wystąpienia W. Jaruzelskiego za manipulację? (ANSA).

Nie zgłaszałem krytycznych uwag dotyczących zachodniej oceny wystąpienia W. Jaruzelskiego. Stwierdzam jednak, że to b. ciekawe moim zdaniem przemówienie nie spotkało się z dostatecznie dużym zainteresowaniem zachodnich środków masowego przekazu.

Czy kontynuowane są rozmowy z konkretnymi samochodowymi Fiat i Daihatsu w sprawie nabycia przez Polskę licencji? (McGraw — Hill World News”).

Tak — odparł J. Urban.

Rozwój wsi i rolnictwa oraz osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej kraju

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

blematyką upowszechniania w polskim rolnictwie nowych odmian roślin uprawnych.

W rozmowach mówiono o potrzebie rozwoju badań hodowlanych, wykorzystujących zwłaszcza osiągnięcia biotechnologii i inżynierii genetycznej.

Sprawy usług dla rolnictwa były tematem rozmów podczas odwiedzin w Przedsiębiorstwie Sprzetu i Transportu Wodno-Melloracyjnego w Środzie. Po drodze do Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego w Czempiu premier wraz z wiceprezsem NK odwiedzili muzeum Józefa Wybickiego — zorganizowane z inicjatywą kombinatu PGR w Manieckach — w miejscu działalności i śmierci twórcy hymnu narodowego.

Najistotniejsze wątki działalności — rozmów z pracownikami upowszechnionych gospodarstw, instytucji obsługujących wieś, robotnikami w fabrykach produkujących dla rolnictwa i rolnikami indywidualnymi to: wykorzystanie istniejących jeszcze rezerw, możliwości przeniesienia dobrych doświadczeń wielkopolskiego rolnictwa do innych regionów; złagodzenie skutków srożej zimy; poprawa zaopatrzenia rolnictwa w niezbędne dla niego środki i sprzęt oraz przyspieszenie

realizacji najważniejszych inwestycji, a także warunki maksymalnego wykorzystania i przetworzenia tego co rolnictwo wyprodukuje. Członkom kierownictwa PZPR i ZSL towarzyszyli w tych spotkaniach kierownicy wydziałów KC PZPR i NK ZSL, ministrowie, gospodarze woj. leszczyńskiego i poznańskiego oraz odpowiedzialnych gmin.

Kombinat PGR Jarosławiec odwiedził zastępca członka Biura Politycznego KC, i sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Bejger.

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący OPZZ — Alfred Midowicz — członek Prezydium NK ZSL — Zdzisław Zambrzycki odwiedził załogę Leszczyńskiej Fabryki Pomp w Lesznie — jednego z tych wytwórców, od których zależy tempo zaopatrzenia wsi w wodę, czynnik warunkującego dalszy wzrost produkcji rolnej.

Pierwszym etapem wizyty w Wielkopolsce członków Biura Politycznego KC PZPR: ministra obrony narodowej, armii Floriana Siwickiego i Zygmunta Murafskiego oraz członka Prezydium NK ZSL — Bolesława Strużka, była Fabryka Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu.

Najstarszy w Wielkopolsce taylorzy w Manieckach odwiedził członek Biura Politycznego KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barakowski oraz członek Prezydium NK ZSL Bernard Rokszewicz.

Z jednej gerbery rozmnażanej metodami tradycyjnymi można uzyskać do 30 sadzonek, zaś metodą in vitro w tzw. klonowaniu — nawet do 3 tys. Nie bez znaczenia jest przy tym idealna sterylność pożądanego materiału hodowlanego — informuje Teofil Bekas z Kombinatu Państwowego Gospodarstw Ogrodniczych w Owieńskach. Placówkę tę zwiedził: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski i członkini Prezydium NK ZSL Krystyna Krzemlińska oraz przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej ZSL Mieczysław Grabek.

Członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek i wiceprezes NK ZSL — wicepremier Józef Kozłowski — przebywali w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amilano” na placu budowy elewatorów zbożowego w Gądkach, jak też w zakładzie doświadczeń Polskiej Akademii Nauk w Kórniku.

tychczas mimo starań ZSRR, popartych przez ogromną większość krajów świata, nie udało się doprowadzić do objęcia tym zakazem również eksplozji podziemnych, przede wszystkim wskutek sprzeciwu Stanów Zjednoczonych. Do niedawna Waszyngton jako główną przeszkodę przedstawiał sprawę kontroli. Obecnie, gdy ZSRR i inne kraje socjalistyczne zaproponowały wszelkie możliwe środki weryfikacji, Waszyngton zmienił argumenty i twierdzi, że próby z bronią jądrową są potrzebne do sprawdzenia, czy głowice i bomby zgromadzone w arsenałach wojskowych nadają się jeszcze do użytku. Tylko niekiedy USA ujawniają prawdziwą przyczynę swej niechęci do rezygnacji z prób jądrowych — pragnienie dośkożenia broni nuklearnej i wyposażenia systemu „wojen gwiezdnych” w działające laserowe wzbudzone wybuchami ładunków atomowych.

Gdy dzieci rodzą dzieci

Rozmowa z ginekologiem dr. Kazimierzem Karolewskim z Krakowskiego Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa

— Kiedy rok temu na łamach „GK” podjąłem temat dotyczący uczenia będących w ciąży i problemów wynikających z tego faktu, otrzymałem wiele listów i telefonów od Czytelniczek, nauczycieli, rodziców oburzonych, wręcz ganiących np. dyrektorkę szkoły, która wysłała dziewczyny na zabieg przerwania ciąży — o czym pisałam — jak i popierających tego typu „rozwiązanie”. Muszę przyznać, iż pisząc o sprawach młodzieży, zasięgałem opinii w różnych kwestiach jej dotyczących u różnorakich autorów, często słysząc, że polska młodzież jest szczególnie nieświadoma w sprawach seksualnych, a winę za ów stan przypisuje się szkole. Zatem chciałabym poznać i Pana punkt widzenia w tej sprawie, specjaliście, pracującemu w Towarzystwie Świadomego Macierzyństwa, któremu od wielu lat szeptu znany polski ginekolog i wielki przyjaciel młodzieży, doktor Alicja Horak i w którym pracują znakomici lekarze, zajmujący się wspomnianą problematyką. Czy i Pan, Doktorze, zgadza się z opinią, że u nas nie prowadzi się uświadamienia młodzieży na odpowiednim poziomie?

— Tak. Uważam, że społeczeństwo współczesnej młodzieży, nie tylko polskiej, na sprawy seksu jest trochę spóźnione. Winę za to ponosi nie tylko sama młodzież. Ową „spóźnioność” wynika — moim zdaniem — z błędów wychowawczych. Nadal przecież seks należy do tematów tabu. Młodzież czerpie swe wiadomości z wzajemnych rozmów „szkolonych” pełnych niedorzeczności i absurdów, z filmów i czasopism pornograficznych. Nie jest to więc uświadamianie właściwe. Myślę, iż władze oświatowe, szkoła, powinny zająć się tą sprawą, bowiem dla wielu rodziców jest to ciągle

problem wywołujący zakłopotanie i zażenowanie. Niestety w szkołach często brak nauczycieli, umiających w szczerą rozmowę, bez fałszywego wstępu, pomówić na ów temat z młodzieżą.

— W jakim wieku są pańskie pacjentki?

— Większość to panie w wieku od 18 do 30 lat, lecz zdarzają się i 14-, 15-latkami. Najmłodszą liczyła 14 lat i rozpoczęła już życie płciowe. Uważam, że pewnych zjawisk obyczajowych nie jesteśmy w stanie cofnąć. Duży procent badanych przeze mnie dziewcząt rozpoczyna życie seksualne przed 15 rokiem życia. Przedwcześnie rozpoczęcie współżycia seksualnego podyktowane jest różnymi przyczynami, np. ambicją dorównania innym czy też chęcią zatrzymania chłopca przy sobie na nieco dłużej.

— Z jakimi problemami zgłaszają się do Pana młode kobiety i dziewczęta?

— Zazwyczaj dotyczą one inicjacji seksualnej, momentu rozpoczęcia współżycia i konsekwencji z tego wynikających, np. niepożądaną ciążę.

— W Pana ocenie: czy młodzież zdaje sobie sprawę ze wspomnianych konsekwencji?

— Ta młodzież, która przychodzi do mnie, zazwyczaj tak, lecz jest to tylko cząstka, wybrani, którzy zdecydowali się na rozmowę z ginekologiem, poznając po drodze szereg barier, przede wszystkim psychologicznych. Trzeba jednak pamiętać, iż w większości przypadków ludzie młodzi rozpoczynając życie seksualne w ogóle nie myślą o jego następstwach. Z reguły bywa to dziełem przypadku: alkohol, prywatka, pożądanie. Dopiero po fakcie przychodzi refleksja. Często zdarza się, iż jest już za późno... Byłem kiedyś zaproszony na prelekcję do jednej ze szkół średnich.

Spotkanie poprzedziła seria pytań. Były one wręcz szokujące, wykazywały brak znajomości ze strony młodzieży podstaw życia seksualnego, a także wykpiwały te sfery intymną człowieka. Wydaje mi się, że kpina ta wynikała z udawanej pewności siebie i chęci zamykania informacji, jakim w tych sprawach starają się chwalić młodzi ludzie, bo jest to w modzie. Dopiero w trakcie rozmowy ze wspomnianymi młodymi ludźmi okazało się, iż ich wypowiedzi różnią się wielce od stawianych przed spotkaniem pytań. Luźna dyskusja niejako wywołała u nich chęć do zwierzeń i szczerości. Mniej pytali o technice stosunku płciowego, a więcej o więzi uczuciowe między partnerami, o ponoszenie odpowiedzialności za to, co robią. Myślę, że uświadamiająca rozmowa z młodzieżą musi być oparta na wzajemnej szczerości, kompetentnych źródłach.

— No dobrze, Panie Doktorze, lecz jeśli już, mimo tego uświadamiania, dziewczyna zachodzi w ciążę, jak powinno wobec niej zachować się — Pana zdaniem — najbliższe otoczenie?

— Na pewno nie powinno się tej dziewczyny wyrzucać ze szkoły, wręczając jej piętny na zabieg przerwania ciąży, nie powinno się wyrzucać jej z domu, bić i pomstawać, bo to niewiele zmieni. Nie ukrywam, iż rozmowa z taką pacjentką jest dla mnie bardzo trudna. Dość często informuję ją o następstwach przerwania ciąży, grożąc m.in. bezpłodnością i t.d. Wprawdzie z punktu widzenia prawa 17-, 18-latką dziewczyną jest jeszcze niepełnoletnia, lecz jest ona już na tyle dojrzała, iż nieporozumieniem jest podejmowanie z nią decyzji. Ona sama musi wypowiedzieć się na ów temat: czy chce utrzymać tę ciążę czy też nie. Ważne

jest również jakie mają wobec siebie plany partnerzy. W naszym społeczeństwie ciągle pokutuje model: dziewczyna niedożyła, ciąża przypadkowa, skutek: przymusowe małżeństwo, efekt: nie wiadomo jaki. Ale przecież zawsze małżeństwo pozostaje wielką niewiadomą. O jego szczęściu nie przesądza ani wielki małżonków, ani fakt kiedy jest ono zawarte. Ponieważ pacjentka stanowi największe dobro, a ciąża niesie nowe życie, stanowiące niewątpliwie podstawę tego dobra, jako lekarz jestem powołany by o to życie walczyć. Jeśli młoda dziewczyna, uczennica będąca w ciąży, decyduje się na jej utrzymanie, urodzenie dziecka, to powinno się jej stworzyć wszelkie warunki ku temu, by przyszło ono na świat zdrowe.

— Panie Doktorze, a jakie środki antykoncepcyjne proponuje Pan swoim młodym pacjentkom?

— W Polsce istnieje wiele środków antykoncepcyjnych, tak hormonalnych, jak i mechanicznych, jednakże nie gwarantują one stuprocentowej pewności. Oczywiście środki antykoncepcyjne dobiera się w zależności od np. częstotliwości współżycia. Jeśli jest ono sporadyczne wówczas można korzystać z globulki dopochowej „Patentex-Oval”, jej stosowanie jest bardzo proste, aczkolwiek są to dość drogie środki. Natomiast odradzałbym przerwy w jej stosowaniu. Zastanawiam się, czy to nie jest zbyt trudne dla młodych dziewczyn, które nie mają doświadczenia i nie potrafią utrzymać jej w sobie. Wprawdzie z punktu widzenia prawa 17-, 18-latką dziewczyną jest jeszcze niepełnoletnia, lecz jest ona już na tyle dojrzała, iż nieporozumieniem jest podejmowanie z nią decyzji. Ona sama musi wypowiedzieć się na ów temat: czy chce utrzymać tę ciążę czy też nie. Ważne

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: IZABELA PIECZARA

Plenum ZK TKKS

80 lat polskiego ruchu laickiego

(Inf. wł.) Ten nurt myślowy zapoczątkowany blisko 2,5 tys. lat temu w Grecji, rozkwitał w Polsce szczególnie w okresach największego rozwoju kultury, w czasach Odrodzenia i Oświecenia. W roku 1907 odbył się pierwszy na ziemiach polskich zjazd kół wolnomysłowców i od tego wydarzenia liczy się dziś dzieje rodzimego ruchu laickiego.

Wczoraj w Krakowie odbyło się uroczyste zebranie plenarne Zarządu Krakowskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej i naukowe obchody 80-lecia ruchu laickiego w Polsce. W obojętnościowym referacie

prof. Antoniego Podraży obok tematu tradycji ruchu szczególnie mocno zaakcentowane zostały aktualne problemy działalności. Nie należało one do łatwych; jak powiedział prezes ZK TKKS, prof. Włodzisław Szewczyk, podczas gdy w innych krajach umacnia się myślenie racjonalistyczne, u nas swoisty *casus polonicus* stanowi wzrost postaw irracjonalnych.

Podczas plenum, w którym udział wzięli przedstawiciele politycznych i administracyjnych władz miasta, wyróżniającym się działaczem wręczającym liczne odznaczenia i odznaki resortowe, regionalne i organizacje społecznych. (ps)

W salach krakowskiego ZK TPPR

Założycielskie spotkanie Klubu Szkół Noszących Imię Bohaterów Związku Radzieckiego

(Inf. wł.) Wczoraj w ZK TPPR przy Rynku Głównym w Krakowie odbyło się założycielskie spotkanie Klubu Szkół Noszących Imię Bohaterów Związku Radzieckiego. Przybyłych na uroczystość serdecznie powitał sekretarz ZK TPPR Jerzy Lubas. Powiedział on, że nowo powstały klub może zawsze liczyć na pomoc członków organizacji w poszukiwaniu nowych form współpracy z przyjaciółmi ze Związku Radzieckiego. Dla nowo powstałego klubu zobowiązano się oddać do dyspozycji jego pomieszczenia.

Uczestniczący w spotkaniu kurator oświaty i wychowania Mieczysław Noworyta przedstawił przedstawicielom szkół województwa i Krakowa noszących imiona J. Gagarina, I. Koniewa, G. Zukowa i K. Rokossowskiego propozycje, które opracowało kierownictwo kuratorium. Wymiana doświadczeń, kontakty międzyшкольными między opiekunami szkolnymi kół

Plenum ZK TKKS

80 lat polskiego ruchu laickiego

(Inf. wł.) Ten nurt myślowy zapoczątkowany blisko 2,5 tys. lat temu w Grecji, rozkwitał w Polsce szczególnie w okresach największego rozwoju kultury, w czasach Odrodzenia i Oświecenia. W roku 1907 odbył się pierwszy na ziemiach polskich zjazd kół wolnomysłowców i od tego wydarzenia liczy się dziś dzieje rodzimego ruchu laickiego.

Wczoraj w Krakowie odbyło się uroczyste zebranie plenarne Zarządu Krakowskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej i naukowe obchody 80-lecia ruchu laickiego w Polsce. W obojętnościowym referacie

prof. Antoniego Podraży obok tematu tradycji ruchu szczególnie mocno zaakcentowane zostały aktualne problemy działalności. Nie należało one do łatwych; jak powiedział prezes ZK TKKS, prof. Włodzisław Szewczyk, podczas gdy w innych krajach umacnia się myślenie racjonalistyczne, u nas swoisty *casus polonicus* stanowi wzrost postaw irracjonalnych.

Podczas plenum, w którym udział wzięli przedstawiciele politycznych i administracyjnych władz miasta, wyróżniającym się działaczem wręczającym liczne odznaczenia i odznaki resortowe, regionalne i organizacje społecznych. (ps)

W salach krakowskiego ZK TPPR

Założycielskie spotkanie Klubu Szkół Noszących Imię Bohaterów Związku Radzieckiego

(Inf. wł.) Wczoraj w ZK TPPR przy Rynku Głównym w Krakowie odbyło się założycielskie spotkanie Klubu Szkół Noszących Imię Bohaterów Związku Radzieckiego. Przybyłych na uroczystość serdecznie powitał sekretarz ZK TPPR Jerzy Lubas. Powiedział on, że nowo powstały klub może zawsze liczyć na pomoc członków organizacji w poszukiwaniu nowych form współpracy z przyjaciółmi ze Związku Radzieckiego. Dla nowo powstałego klubu zobowiązano się oddać do dyspozycji jego pomieszczenia.

Uczestniczący w spotkaniu kurator oświaty i wychowania Mieczysław Noworyta przedstawił przedstawicielom szkół województwa i Krakowa noszących imiona J. Gagarina, I. Koniewa, G. Zukowa i K. Rokossowskiego propozycje, które opracowało kierownictwo kuratorium. Wymiana doświadczeń, kontakty międzyшкольными między opiekunami szkolnymi kół

Nagroda prezesa RSW dla tarnowskiego KMPIK

„Co i jak czynić dalej, aby ludziom i sprawie skuteczniej służyć...”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) że w czymś, bo nie Polaków przecież interesuje i ku zaskoczeniu społeczeństwa, doszło w naszym kraju do tzw. wypadków kieleckich, czy określonej sytuacji w roku 1968 i t. Niekoniecznie tych poczynań były próby zarzucenia Polakom, że są antysemitami, innym znowu razem, że są antyżydowskie. Zarzucano nam nawet profanowanie grobów żołnierzy radzieckich itd.

Tak więc, co możemy uczynić w określonych warunkach? Trzeba przede wszystkim szukać „prawdy jasnego plomienia”, godnie i rzeczowo wyjaśniać, tłumaczyć, prostować, zaprzeczać. Na ten drogę, tak jak to robią inni, musimy także mocno bronić naszych racji — słusznych spraw i uzasadnionych interesów. Czy takie podejście można nazwać „targowaniem się”, jak to określili Błonski i czy ono przeszkadza w „pochyleniu głowy” wobec tragedii Żydów, jak zaznacza Berberus? A dodam — czy tylko tragedii Żydów?

Dla takich celów udział swych lamów „Tygodnik Powszechny”, gdy chodziło o przeciwdziałanie w zniekształcaniu, czy nawet wręcz fałszowaniu obrazu stosunku Polaków do Żydów w okresie okupacji hitlerowskiej. Było to stanowisko słuszne i oczywiste. Można w tym miejscu wyrazić najwyższe szacunek Redakcji pisma oraz osobom wokół niej zgrupowanym — za wielki trud i niełatwe zadanie. Należy się też najwyższe uznanie i wdzięczność także piszącym i wszystkim innym osobom, które się do tego przyczyniły.

Na tym też rodzą się pytania do Autora artykułu „Biedni Polacy patrzą na getto”,

ale częściowo też i do Redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Pod adresem Autora byłoby bardzo wiele zasadniczych pytań i wątpliwości. Oto niektóre. Dlaczego w ogóle i właśnie akurat teraz porusza ten problem? Co go wywołało? O co naprawdę Autorowi chodziło w tym artykule — tak „bez światłości”? Czy nie można było jego głównych myśli wyrazić znacznie prościej, bez zawiłych wywodów i mało przekonujących argumentacji, opartej nie na udowodnionych faktach, lecz na osobliwej i męczącej interpretacji dwóch wierszy Miłosza oraz własnych doświadczeniach? Czy wolno w tak bardzo ważnej sprawie pomijać rzeczywistość, niejako przemieniać „ziemią dole” w żywot dziecka na księżycu, głosem dziecka wołać czynu, a równocześnie uciekać od realiów „w rajską dziedzinę uludy”, w sferę zupełnie dowolnych i bardzo abstrakcyjnych dociekań? Czy Autor uważa się za „milion” i ma prawo przemawiać w imieniu wszystkich Polaków? Czy porusza problemy można rozpatrywać w izolacji, nie dostrzegając masakra innych i martyrologii własnego narodu? Czy Polacy swoim „nie” w 1939 roku, w ostatecznym rachunku, nie przyczynili się, nie tylko do uratowania części żydowskiej i innych społeczności, samych siebie, ale w pewnym sensie i świata? A jak by ten świat dziś wyglądał, gdyby wszyscy po kolei ustępowali Hitlerowi i gdyby on ostatecznie wygrał? Czy Autor, zarzucający Polakom współwiny w ludobójstwie, nie dostrzega, że ono i dziś występuje i to na wielką skalę? A idąc takim myśleniem, czy wolno spyttać, nie tylko jak „zajmując postawę wobec tej zbrodni, jako chrześcijanin, ale również — co konkretnie robi, jako człowiek, by jej przeciwdziałać? Czy Autor swoimi stwierdzeniami nie krzywdzi tych wszystkich, którzy przeżyli koszmarną okupację i krematorium i doskonale wiedzą, co naprawdę można było uczynić i co faktycznie zrobili? Czy taka postawa jest moralna? Czy nie za wcześnie na rozdrapywanie ran i to w takiej formie? Można by tak pytać bardzo długo. Można jednak wątpliwości czy naprawdę kiedykolwiek dowiemy się o co w tym wszystkim chodzi.

Z punktu widzenia możliwości niesienia pomocy Żydom (i winy czy współwiny) liczą się konkretne ówczesne sytuacje, a nie patrzenie ex post i dziesięć lat nad nimi dywagacje. Kto przeszedł te okropności lub był ich świadkiem, może podszedłby inaczej do tego swego rodzaju rachunku sumienia. Może trzeba okazać więcej pokory i zadumy nad koszmarnym owego czasu, nad upodleniem człowieka w ogóle i nad samym sobą, a mieć mniej pretensji do innych.

Pytanie do Redakcji: dlaczego w ogóle i akurat teraz ten artykuł zamieszcza? Sądzę, że gdyby Redakcja w jakiejś notce do tego artykułu poddała choćby krótki komentarz i zapowiedziała z góry podjęcie dyskusji na omawiany temat, określając również cel tego przedsięwzięcia, to reakcja czytelników byłaby na

pewno co najmniej mniej emocjonalna. To uchybienie zostało w pewnym stopniu naprawione w TP 6 i 8. Nasuwa się też pytanie — dlaczego Redakcja zaznacza, że szereg też Sili-Nowickiego ma charakter „co najmniej dyskusyjny”, a nie wysuwa żadnych uwag do wywodów Błonskiego, podczas kiedy z reakcji czytelników, jak zauważa Redakcja, wynikałoby, że jest raczej wprost przeciwnie. Podkreślono, że Sili-Nowicki „zbyt jednostronnie” odczytał artykuł Błonskiego, a czy rzucając się wprost w oczy jednostronności tego ostatniego Redakcja nie dostrzega? Można też mieć wątpliwości czy Redakcja jest uprawniona do stwierdzenia, nawet na podstawie listów czytelników (których przecież nie znamy), że „antysemityzm w Polsce nadal istnieje”.

Są to naprawdę pytania i wątpliwości, które rodzą się na tle poruszonych w sposób dość osobliwy przez Błonskiego problemów na temat stosunków polsko-żydowskich. W Polsce jest dziś niewiele Żydów. Sądzę, że czują się tu dobrze, w przeciwnym bowiem przypadku mogliby z łatwością opuścić kraj. Rodzi się więc i dalsze pytanie — skąd się bierze podnoszenie sprawy antysemityzmu w Polsce i to właśnie teraz, kiedy zdawałoby się nie ma jakichś szczególnych ku temu powodów, zwłaszcza, że tyle się już na nas zwaliło i z wielkim trudem znośmy najtrudniejsze ciężary, nie od dziś zresztą. Komu na tym zależy i czemu ma służyć wywoływanie tych spraw, jakby na siłę i czy musi się to robić w takiej formie?

Jeśli mielibyśmy odpowiedzieć na pytanie, czy w Polsce miały miejsce w przeszłości zjawiska antysemityzmu i czy występują one obecnie, należałoby najpierw odpowiedzieć na pytanie — co rozumiemy przez antysemityzm. Pojęcie to oznacza „uprzedzenie, nienawiść, wrogość w stosunku do Żydów z powodu ich pochodzenia rasowego lub narodowościowego” (Słownik Wyrazów Obcych, PWN, 1972), podkreślam — z powodu ich POCHOŹDZENIA rasowego lub narodowościowego. W świetle takiego rozumienia pojęcia „antysemityzm” można by postawić tezę, że w Polsce chyba nigdy nie było antysemityzmu, a przynajmniej nie występował on na szerszą skalę. Co nie oznacza, by we współżyciu społeczności polskiej i żydowskiej nie występowały napięcia czy nawet konflikty.

Wysuwam drugą tezę, że u podstaw powstających trudności i napięć w stosunkach polsko-żydowskich na naszych ziemiach, czy w naszym kraju, nie leżało uprzedzenie, nienawiść czy wrogość do Żydów, lecz głównie wchodziły tu w grę sprawy gospodarcze, a także fakt wyraźnego majoryzowania w różnych sferach czy zawodach Polaków przez Żydów.

Myszę, że rzetelne badania mogłyby rzucić pewne światło na tę sprawę, a być może nawet potwierdziłyby słuszność tej tezy. W konsekwencji oddadłby, czy osłabił zarzut antysemityzmu.

Jest jednak naprawdę było i jest obecnie należy zbadać, ale badać bez uprzedzeń, bez emocji — ukazać problem w pełnej prawdzie. Być może stwierdzić, że antysemityzm Polaków jest też stereotypem. Obok podejścia naukowego badawczego można też ujmować problem polsko-żydowski w aspekcie religijnym. Ale je- dno podejście nie może przesłaniać drugiego.

Dalszą kwestią jest postawa obu stron wobec wzajemnych stosunków obu społeczności. Żadne podejście nie da się załatwić „od reki”. Badania wymagają czasu. Ale czy nie można by znaleźć już obecnie jakiejś dogodnej dla obu stron formuły, która mogłaby przezwyciężyć wzajemne pretensje i towarzyszących im napięć i zapo- kójkować proces dialogu, ugodę, czy pojednanie obu społeczności? Myszę, że można i że trzeba by to zrobić jak najszybciej, o ile to już nie zostało podjęte. (Może należałoby w tym celu utworzyć jakiś specjalny komitet czy inne ciało).

Czy dobrym krokiem w tym kierunku jest artykuł Błonskiego? Nie wiem. Ale żadną miarą nie można na te reakcje przyjąć jego tezy o współwiny Polaków w masakra Żydów. Niech w tej materii każdy sięgnie do „własnego wnętrza”. W sferze intencji — potrzeby głębszego spojrzenia na stosunki polsko-żydowskie bez „wyważania win i rozróżniania przyczyn” czy też pod kątem „obowiązku zobaczenia naszej przeszłości w prawdzie” — byłbym absolutnie z Autorem. Zbudził się jednak we mnie zasadnicze zastrzeżenia i wątpliwości innej natury. Uderzyła mnie przede wszystkim wprost rzucająca jednostronność w doborze

faktów i w argumentacji — obciążanie Polaków, a tłumaczenie i usprawiedliwianie Żydów. Czy to było potrzebne dla wyrażenia tego o co Autorowi chodziło? A przede wszystkim czy to co stwierdzał jest zgodne z prawdą? Pojawia się też wątpliwość, czy wolno, na podstawie tak dowolnie wybranego i zestawionego, bardzo znikomego i głównie subiektywnego „materiału dowodowego” wyciągać z taką pewnością siebie, tak bardzo daleko idące, uogólniające i jednostronne wnioski. Może odbiór byłby zupełnie inny, gdybyśmy wiedzieli o Autora stanowiłby pewien fragment szerszego podsumowania jakiegoś dzieła naukowego, czy innych dokumentów o tych sprawach traktujących. Choćby wywody Autora byłyby nawet tylko jakąś wyabstrahowaną literacką fikcją, to czy — naprawdę można przyjąć bez zastrzeżeń na przykład tak śmiało stwierdzenia zawarte w artykule: natężenie terroru okupacyjnego spowodowało „moralne zdziwienie” społeczeństwa polskiego; ludobójstwo zaraziło społeczeństwo „obojętnością i zdziwieniem”; „wysię pomagali zabijać, Albo przynajmniej patrzyli spokojnie na żydowską śmierć”; „rozważając przeszłość chcemy z tych rozważań wyciągnąć moralny zysk”; „Przyjeźliśmy Żydów do naszego domu, ale kazaliśmy im mieszkać w piwnicy”; „Nie umieliśmy nawet powitać i uznanować niedobitków”; „Nie braliśmy udziału w ludobójstwie, ale od współwiny wcale nas to nie uwalnia”.

Jakby Autor to odczuł, gdyby do niego osobiście zostały skierowane te zarzuty? Jak je odbierze młodzież? Czyż można je tak pozostawić bez eska? A czy to naprawdę było potrzebne? Po co zarzucać Polakom nieprawdziwe rzeczy i mimo woli powodować swych rodaków do ich podważania i do mówienia o sprawach niejednoznacznie przykrych? Czy nie jest to swego rodzaju przymuszanie do wystąpień, które później Autor nazwie „targowaniem się”, bronieniem się czy też wyrazem antysemitycznej postawy Polaków itd. Czy nie jest to świadome wywoływanie widma antysemityzmu w naszym kraju?

Zapytajmy dalej — czy w kategoriach naukowo-badawczych można te stwierdzenia przyjąć za obiektywne. Na jakiej podstawie Autor twierdzi, że nasze społeczeństwo „zdziwiał”, żeśmy patrzyli „spokojnie” na śmierć Żydów, że chcemy z rozważań o przeszłości wyciągnąć „moralny zysk”. Czy to nie jest na odwrót, że to właśnie Żydzi „rozważając przeszłość”, nie tylko chcą, ale przeciw Żydom i polityczny także. Kto patrzył „spokojnie” na śmierć...? Tu już lepiej nie nie dodawać. Czy Autor nie zna żydowskiego powiedzenia „wasze ulice, nasze kamienie”? Jak mielibyśmy „powitać i uznanować niedobitków”? O co Autorowi chodzi. Kto miał to zrobić? Nie mogłoby też powitać swych najbliższych, którzy nie wracali... Czy my sami nie mielibyśmy wtedy tyle ciężkich problemów, że nie bardzo umielibyśmy się połapać w tym wszystkim i uświadomić sobie gdzie, co się naprawdę dzieje i o co się wółać nas działo? A dodajmy, czy postawy Żydów w owym czasie w naszym kraju nie budziły żadnych zastrzeżeń? I czy nad tymi faktami można było tak łatwo przejść do porządku dziennego? O co Autorowi chodziło w tych jakichś szokujących i nieprawdopodobnych stwierdzeniach. A czy powyższe wywody Autora, skierowane pod adresem swych rodaków, widziane w kategoriach moralnych, nie naruszają przykazania „Nie mów fałszywego świadectwa...”? I czy one nie burzą, nie łurzą? Czyżby Autorowi chodziło o taką właśnie reakcję, o wzbudzenie w nas? Czy naprawdę mielibyśmy dziś tak postępować, by i do nas można było odnieść słowa poety, jak ongiś do tych, co „...utrąciwszy rozum w mękach długich, pływają wzajem na siebie i żrą jedni drugich”.

Nie chce tych wręcz nieprawdopodobnych stwierdzeń szerzej komentować. Ale czy Autor uważa, że właśnie w ten sposób, stawiając tak ciężkie zarzuty bez ich udokumentowania, spełnia wysuwany przez siebie postulat „o zobowiązku zobaczenia naszej przeszłości w prawdzie”? Czy jednak raczej (nie usprawiedliwia tego faktu nawet dobra wiara Autora) nie posłużył się tu wobec społeczności polskiej, jak to zaznacza Sili-Nowicki „językiem jej śmiertelnych wrogów i oszczerców”. Czy, może usprawiedliwić użyczonego nawet najwyższy stopień „jakiejś swolistej egzaltacji tak postawienie sprawy, że Polacy byli bliżej zbrodni ludobójstwa, tylko „Bóg te ręce zatrzymał”. Jak mógł uczony ty-

wszystko w stosunkach polsko-żydowskich było takie „najczarniejsze”. A jeśli by nawet niejednoznacznie i tak było, to czy właśnie jedynie te momenty należy podkreślać. Niech mi tu wolno będzie zwrócić uwagę na choćby dwa fakty: wynurzenia Juliana Tuwima w „Pół-Żydem, pół-Polakiem”, czy zagranie Mazurka Dąbrowskiego przez Artura Rubinstein na koncercie w okazji obwarcia pierwszej Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i jego wzruszające wypowiedzi na ten temat, o nas w ogóle i o naszym kraju.

Dla Błonskiego daje radę Polakom, by przestali się „bronić, usprawiedliwiać, targować”, lecz postąpił tak jak to uczynili Kościół wobec Żydów bez „wyważania win i rozróżniania przyczyn”. To bardzo pięknie i zgadzam się z tym całkowicie. Ale czy stanowisko i postawa Autora prezentowane w artykule nie są zaprzeczeniem powyższej własnej propozycji?

Osobiście bardzo podziwiam ten pogląd, aby nie rozpatrywać stosunków polsko-żydowskich z pozycji poszukiwania win którejś z stron, lecz obiektywnie ich ukazania w pełnej złożoności i uwarunkowaniach. A więc pierwszy problem — czy potrafia obie strony zrezygnować z przypisywania winy jedni drugim. Myszę, że potrafia, tylko trzeba by przystąpić do dzieła, bo i tysiącmlowa podróż należy zacząć od pierwszego kroku. Uczynimy ten krok pierwszy.

Obiektywne przedstawienie stosunków polsko-żydowskich może jedynie dać głębsze podstawy do zrozumienia złożoności przebiegu drogi, a w konsekwencji nawet zbliżenie, czy pojednanie stron. Na tym polu zwyciężyć nie ma się co „targować”. Nie można jednak wmawiać światu i Polakom, że byli oni i są nadal antysemitami i na tym antysemityzmie robić z Polaków ludobójców. Uważam, że przynajmniej nie powinni tego czynić Polacy. Najpierw powinniśmy być fakty, opis przejawów zjawiska i wskazać jego przyczyn, a potem wnioski. Fakty jednak muszą być istotne, sprawdzalne i udokumentowane, a nie dowolnie dobrane tak, aby potwierdziły tezę, że Polacy są antysemitami czy ludobójcami.

Nie będę wypowiadał się o postawie Orzeszkowej czy Prusa wobec Żydów, co porusza Błonski, ale zatrzymam się nad jego stosunkiem do Dmowskiego. W jakiej charakterystyczny dla siebie sposób interpretuje Błonski jego stanowisko. Powiada, że miał on expressis verbis napisać, że tylko tych Żydów można uważać za Polaków, którzy będą współdziałać w ograniczaniu żydowskich wpływów i dodaje do siebie: „Mówiąc zwyczajnie: tych co zwróca się przeciw bliższym, przeciw rodziom”. Jest ono jasne — szło właśnie o ograniczenie żydowskich wpływów (podjęcie gospodarcze). Czy Dmowski był więc antysemitą,

czy też powoływał się w swoim stosunku do Żydów interesem Polaków? Dmowski wskazywał również na konkretne przypadki szkolenia sprawom Polski przez Żydów z „kręgow anglosaskich” w czasie Konferencji Wersalskiej. Podkreśla to też Salmowicz i inni. Dmowski powiedział kiedys o Szymonie Askenazym, że gdyby w tej wojnie odczyta polską przepaść, to on nieznacznie znalazłby sobie inną.

Nie są to, niestety, tylko czyste słowa. Żydzi często wyjeżdżali z kraju (nie tylko na wojnę), gdy pogarszały się ich warunki bytowania lub ograniczał się zasięg ich wpływów. Trzeba to jednak powiedzieć jasno i niech to nikogo nie dziwi, że Żydzi mają prawo kierować się interesem własnym. Ale niech również nie kierować się interesem własnym. Ale niech również nie kierować się interesem własnym. Ale niech również nie kierować się interesem własnym.

Zauważamy i podkreślamy, że jako wnioskodawcą i wyrocznią podchodzi Autor do tych, którzy piszą o nas z niewiastą, chce ich postawy tłumaczyć i rozumieć. To bardzo ładnie i szlachetnie — tak trzeba postępować. Ale zapytuję — czy należy lekceważyć stanowisko i motywy postępowania Polaków wobec Żydów i skwitować je autorytatywnym i chyba nawet bez pokrycia stwierdzeniem, że w naszym piśmiennictwie wprost „roś się od wypowiedzi pełnych obłąkanej wręcz nienawiści do Żydów”. I to wystarczy. Tylko tyle dostrzegł Błonski w naszej literaturze na temat Żydów?

Dodajmy, że jeśli Żydzi (czy inni) piszą o nas źle i z nienawiścią, to nie szkodzi to piszącym, lecz szkodzi nam. Czy Autor naprawdę tego nie dostrzega? Może jednak nie

była szlachetność wrodzonych uczuć, natomiast w niedzy — nikt nigdy. Tak więc i na wpływ tych okoliczności na postawę i zachowanie człowieka należy zwrócić uwagę, rozstrząsać problemy stosunków międzyzłudzich, a więc i polsko-żydowskich. Nie należy chyba omawianych spraw rozstrząsać na drodze przepychania wzajemnych racji, czy głosowania. My nie nakreślić filmu o postawie Polaków wobec Żydów w czasie wojny, choćby dlatego, że nie mamy na to pieniędzy. A może właśnie powinniśmy to zrobić, nawet za wszelką cenę. Rozważamy więc „sprawy Polaków” nawet zaczynając od bicia się w pierś. (Mamy dobry przykład biskupów polskich w ich podejściu do spraw polsko-niemieckich). Ale nie obciążajmy Polaków za to, które ponoszą się na świecie, chyba nie z naszej przyczyny. Wszak przecież nie my gramy główną rolę w „urządzaniu” świata. A jest tylko jedna Ziemia i na niej jakoś wszyscy musimy się zmieścić. Nie bójmy się więc aż tak skory z nadstawiania swych piersi. My możemy być dumni z naszej postawy i krocząc z podniesionym czołem. W przedstawianiu się gwałtowni i przemocy rzucałymi niejednokrotnie na szale zwycięzcy. Ale ultra posse nemo tenetur. Należyż wszak do narodu, którego losem jest „strzelać do wrogów z brylantów”. Cóż można więcej...? Niech może najpierw tłumaczyć się ci, którzy zajmowali wobec losu naszej bierną postawę, nie mówiąc już o tych, którzy w najcięższym okresie dziejów mieli w ręku „berło, świat i szablę naga”. (Co mogli zrobić, a co faktycznie uczynili?). Nie można też być ślepym i na to, przy rozstraszaniu omawianych spraw, o czym mówi Krylow w jednej ze swych bajek, że „u silnowo wsiada bieżniły winowist”. Czy my dziś jesteśmy tym silnym? A może przy czym istniejącego dla czy konfliktów międzyzłudzich trzeba też szukać w wyznaczonych systemach wartości?

Trzeba więc omawiane tu sprawy wszechstronnie, wnikliwie i obiektywnie badać. Nie wolno „kłaść się okolicznościom, a prawdom kasz” za drzwi „stary”. Badając te bolesne, złożone, zawiłe, zagmatwane (brak słów) sprawy, bądźmy też wrażliwi i ODPOWIEDZIALNI działając bez szkodzić emocji i z uwzględnieniem zasady: audiat et altera pars. Stojmy też zawsze twardo na gruncie PRAWDY. Starajmy się, jak mówi poeta, we wszystkich rzeczach dostrzec „...do ich istoty”.

W szukaniu dróg, w rozterce duszy, w treści roboty, do sedna czasu ubiegłego, do jego rdzenia, do przyczyn sensu, najsłabszego, aż do korzenia”

STANISŁAW BORKACKI

*) Artykuł ukazał się w „Tygodniku Powszechnym” 2/87. Powołuje się tu też na wypowiedzi innych autorów: Stanisław Salmonowicz, TP 6, Władysław Sili-Nowicki, TP 8.

Obraowało Plenum Komisji Historii

Ruchu Młodzieżowego przy ZK ZSMP

„Nasza aktywność jest powinnością tworzącą pomoc sztafety pokoleń”

(Inf. wł.) W sali obrad UMK odbyło się wczoraj poszerzone, plenarne posiedzenie Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego przy ZK ZSMP. Obradom przewodniczył stający na jej czele członek Sekretariatu KK PZPR, kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Kazimierz Groń. Wśród zaproszonych gości znajdowali się sekretarz KK PZPR Władysław Kacmarek, wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak, przewodniczący ZK ZSMP Krzysztof Matkiza.

Obrady plenarne poprzedziły uroczyste wręczenie zasłużonym działaczom ruchu młodzieżowego odznaczeń i wyróżnień. Oceny działalności komisji za okres od 1986 r. do 1987 r. dokonał Kazimierz Groń. Powiedział on m. in.: „Nie jesteśmy zgromadzeniem starszych weteranów zakładających jedynie wspominki we własnym gronie. Wyprzedzimy się z tradycji aktywnego i preznego ruchu lewicowego, so-

na do osiągnięcie dwóch zasadniczych celów tj. czynnego poznawania historii oraz przygotowania do działalności społecznej młodego pokolenia”.

Kazimierz Groń złożył również serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy przysłużyli się do realizacji zadań, związanych z tym jubileuszem i problematyką młodzieżową.

Krzysztof Matkiza, zabierając głos, przedstawił koncepcję obchodów rocznic młodzieżowych w 1988 roku, jak również podziękował za dotychczasową współpracę Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego z ZK ZSMP. Szczegółowe słowa podziękowań na ręce Kazimierza Gronia za jego zaangażowanie w te działania.

Na zakończenie obrad przyjęto uchwałę plenum, w której stwierdzono m. in., iż komisja uważa za swój obowiązek uczestniczyć w życiu politycznym i społecznym kraju, w realizacji zadań wynikających z uchwał X Zjazdu PZPR, uchwał plenarnych KC PZPR.

(fp)

T. W. Młynczak

udał się do Kanady

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

będą okazją do kontynuowania wymiany myśli, którą ostatecznie rozpoczeliśmy w Polsce podczas pobytu przedstawicieli tej społeczności. Z niektórymi z nich rozmawiałem także podczas Polonijnego Forum Gospodarczego. Jednakże moja wizyta ma wymiar nie tylko polonijny — program przewiduje również kontakty z przedstawicielami życia politycznego i gospodarczego Kanady.

Wybory we Włoszech

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

poniedziałek wieczorem „wielkie zadolenie ze zwycięstwa” swej partii. W związku z nie rozstrzygniętym jednoznacznie wynikiem wyborów, które przyniosły remis socjalistom i chadekom, większość tytułów wtorkowych wydań prasy włoskiej uważa za nieuniknione odwołanie dotychczasowej centroprawicowej większości, ale w warunkach znacznie trudniejszych niż przed powstaniem kryzysu rządowego na Półwyspie Apenińskim.

Piosenka

żołnierska

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Swą obecność w amfiteatrze zapowiedzieli m. in.: Barbara Książkiewicz, Danuta Mordel, Regina Pisarek, Irena Woźniacka, Ryszard Arning, Bogdan Czyżewski, Jacek Lech, Włodzisław Glinicki, Emil Kariewicz, Adam Zwierzy. Ogółem wystąpi ok. 350 artystów, którzy zaprezentują ponad 60 premierowych utworów. Towarzyszyć im będzie orkiestra PR i TV z Łodzi pod dyrykcją Henryka Debielicha oraz zespół muzyczny Śląskiej Estrady Wojskowej pod dyrykcją Stanisława Silińskiego.

Głównym festiwalu będzie Helena Vondraczkowa. Na szczególną uwagę — podkreślił podczas konferencji prasowej 16 bm. organizatorzy festiwalu — zasługują historyczne widowiskowe muzyczne „Dwa miecze”, do którego muzykę skomponował Janusz Kępski i Bolesław Szuli, do tekstów Piotra Łosowskiego i Janusza Szczepanowskiego. Ukazano w nim dzieło stosunków polsko-krzyżackich — od sprowadzenia zakonników na Mazowsze po grunwaldzką wiktoria.

Przewidziano, że również liczne imprezy towarzyszące, m. in. koncerty zespołów estradowych i orkiestr w różnych punktach miasta, wystawa plenerowa „Kolobrzejskie spotkanie”, wystawa fotograficzna.

Ciekawostki

z kraju

■ (a) 21 stutoklogramowych bomb lotniczych z lat II wojny światowej odkryto i unieszkodliwiono podczas budowy na terenie hut „Ferrum” w Katowicach.

■ Ponad 200 rzymskich monet z II i IV wieku n.e. znaleźli polscy archeolodzy podczas ostatnich prac wykopaliskowych w murach starożytnego miasta Athisria w Egipcie.

■ Gwałtowne burze, połączone z silnymi wiatrami atmosferycznymi, które przebiegały nocą, spowodowały poważne szkody. Np. w woj. szczecińskim wicher zawała 27 łut średnich napieć; uszkodzonych zostało ponad 600 stacji transformatorowych, a niektóre miejscowości pozbawione zostały dopływu prądu. Stracił pożar bez przerwy wypompowywała wodę z zalanych piwnic i innych pomieszczeń.

Czy będą stacje paliwowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) skunków gospodarczych między Polską i USA. Otróż w dniach poprzedzających rozpoczęcie 59. MTP odbyły się w Poznaniu obrady VII Sesji Plenarnej informacji do przekazywania w Polskę podczas pobytu przedstawicieli tej społeczności. Z niektórymi z nich rozmawiałem także podczas Polonijnego Forum Gospodarczego. Jednakże moja wizyta ma wymiar nie tylko polonijny — program przewiduje również kontakty z przedstawicielami życia politycznego i gospodarczego Kanady.

Na szczególną uwagę wśród eksponatów amerykańskich dla stacji napełniania samochodów gazem ziemnym firmy Cherry-Burrell z Teksasu. Bardzo bliskie jest bowiem podpisanie przez stronę polską kontraktu z tą firmą na zakupienie w USA stacji (bez części budowlanej) do napełniania samochodów metanem. Wspomnieć tu warto, że stosowanie tego gazu do napełniania samochodów szeroko rozpowszechnione jest obecnie we Włoszech, w Związku Radzieckim i w krajach skandynawskich. Stacje gazowe, które zamierzamy kupić w USA byłyby pierwszym tego typu placówkami paliwowymi w Polsce.

Powrót firm amerykańskich do Poznania jest tylko jednym z przejawów przywracania zamrożonych dotąd stosunków gospodarczych między Polską i USA. Otróż w dniach poprzedzających rozpoczęcie 59. MTP odbyły się w Poznaniu obrady VII Sesji Plenarnej informacji do przekazywania w Polskę podczas pobytu przedstawicieli tej społeczności. Z niektórymi z nich rozmawiałem także podczas Polonijnego Forum Gospodarczego. Jednakże moja wizyta ma wymiar nie tylko polonijny — program przewiduje również kontakty z przedstawicielami życia politycznego i gospodarczego Kanady.

Godzi się również odnotować, że w Poznaniu na 59. MTP, z ministrem handlu zagranicznego Andrzejem Włodkiem spotkał się kongresman Dądan Rostenkowski.

TADEUSZ STEC

Pan producent i pani urzędniczka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) na zaopatrzenie aglomeracji krakowskiej. Te ziemniaki u rolników są, ale oni wola je sprzedać na wolnym rynku, bo im się bardziej opłaca. Podnieść lokalnie cen nie wolno, więc zamiast dopłacić rolnikom wykiadać się krociowe sumy na transport ziemniaków z drugiego końca Polski.

Problemy skupu i kontraktacji były tematem narady, która odbyła się wczoraj w krakowskim WZGS. Opiewano na konieczność dalszego doskonalenia tej dziedziny, ale Rolnik traci czas, czapkując, by wyegzekwować to co mu się należy. I sądzi, że równo prawo ma ten, który sprzedaje je 100 świń i ten, który uchowa ledwo dwie, chociaż racje ekonomiczne są tu różne. Motyw ekonomiczny przeważa w tym problemie nad racjami politycznymi. Bywa, że nie można zgromadzić ziemniaków.

Powołano Krakowską Radę

Towarzystw Przyjaźni z Narodami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) sekretarz generalny Krajowej Rady Towarzystw Przyjaźni z Narodami Andrzej Ozga wspomni o aktywnej pracy Krakowa, jego poszczególnych towarzystw, a także nawiązał do dokumentów II Kongresu PRON, w których wiele jest zapisów związanych ze sprawami międzynarodowymi. Wczorajszemu spotkaniu w pierwszym jego części przewodniczył wiceprzewodniczący KR PRON Ryszard Pajak. (fp)

Nowy Sącz gospodarzem imprezy

V Międzynarodowy Rajd Samochodowy

Kierowców Niepełnosprawnych

(Inf. wł.) Niedawno w Stuttgartu w RFN rozegrany został Międzynarodowy Rajd Samochodowy Kierowców Niepełnosprawnych. Zarówno w złocie dojazdowym jak i jedździe na orientację triumfowała ośmioosobowa ekipa polska. Jedynym w Polsce Krakowski Klub Motorowy Inwalidów „Moto — Sprawność” przygotował na drugą dekadę czerwca br. piąty już Międzynarodowy Samochodowy Rajd Turystyczno-Niepełnosprawnych. Jego uczestnicy już w minionym poniedziałek wyruszyli na trasę dojazdową. W stronę Nowego Sącza, gdzie odbędzie się finał imprezy i gdzie rozegrane będą wszystkie konkurencyjne i sportowe zmierzania 80 ekip. Jadą załogi z Polski,

Austrii, RFN, Norwegii, Finlandii, USA. W czwartek (18 czerwca) wszyscy spotkają się w ośrodku ZSMP „Kram” nad Popradem. Odbędzie się w tym dniu sesja naukowa jak i jedździe na orientację triumfowała ośmioosobowa ekipa polska. Jedynym w Polsce Krakowski Klub Motorowy Inwalidów „Moto — Sprawność” przygotował na drugą dekadę czerwca br. piąty już Międzynarodowy Samochodowy Rajd Turystyczno-Niepełnosprawnych. Jego uczestnicy już w minionym poniedziałek wyruszyli na trasę dojazdową. W stronę Nowego Sącza, gdzie odbędzie się finał imprezy i gdzie rozegrane będą wszystkie konkurencyjne i sportowe zmierzania 80 ekip. Jadą załogi z Polski,

Kolejka
JERZEMU ADAMIKOWI
składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Ojca
Kolejanki i koleśki z Zarządu Krakowskiego ZSMF

NIERUCHOMOŚCI
TARNÓW lub okolice: Dom jednorodzinny — kupię. Oferty: 12631 „Prasa” Tarnów, Kraków — 12.

USŁUGI
CYKLINOWANIE, lakierowanie rąk, gwarancja (lakier nie toksyczny) — Ścieżka, tel. 34-82-15.

MONTAŻ drzwi harmonijkowych, zamków, zabezpieczeń tapicerki — Pindel, tel. 76-25-60, g-2155

CYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Chyży, tel. 66-81-20.
SOLIDNE przeciwdziałanie zabezpieczeniu drzwi z eleganckim wykonaniem tapicerskim — Kiezek, tel. 11-54-07, g-10740

Twój szczęśliwy zakup to MEGA BANK
Zaufaj pierwszej bazie danych sortującej według polskiego alfabetu
computer studio najkwoy
81-524 GDYNIA, ul. BALLADYNY 3B, tel. 29-00-18, telex 054792 CSK pl

PRZETARGI

Zakład Energetyczny Kraków, ul. Dajwór 27 — sprzedaż w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące pojazdy:

1. JELCZ — LUX 014 A, nr rej. KRB-903 B, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 495.000 zł
2. STAR-C 28, nr rej. NSA 645 A, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 247.000 zł
3. SYRENA R-30 LUX, nr rej. KR-D 279 D, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 105.000 zł
4. GAZ 63 A, nr rej. KRA 826 K, stopień zużycia 90 proc., cena wywoławcza 68.000 zł
5. UAZ 469, nr rej. NSA 778 E, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 169.000 zł
6. GAZ 63 A, nr rej. NSC 736 S, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 169.000 zł
7. GAZ 63 A, nr rej. NSC 738 S, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 102.000 zł
8. LUBLIN 51, nr rej. KRB 910 B, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 108.000 zł
9. LUBLIN 51, nr rej. KRB 942 B, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 108.000 zł
10. NACZEPĘ nisko podwoziową NB 61, nr rej. NSP 003J, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 45.000 zł
11. NADWOZIE nieuzbrojone, nr 7491001, rok produkcji 1979, z częściowym wyposażeniem elektrycznym, użytym zawieszaniem, osi przednią niekompletnym zawieszaniem tylnym i mostem, stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 45.000 zł
12. NADWOZIE nieuzbrojone nr 7413856, rok produkcji 1979, (wraz z pozostałościami instalacji elektrycznej, zawieszaniem przednim i tylnym) stopień zużycia 85 proc., cena wywoławcza 45.000 zł

Samochody można oglądać przez 2 dni robocze bezpośrednio przed dniem przetargu w dniu 1 lipca 1987 r. o godz. 10.

Poz. 1, 3, 4, 11, 12 Kraków, ul. Czarna 3.
Poz. 2, 10, Nowy Sącz, ul. Barbackiego 7.
Poz. 5, Limanowa, ul. Świerczewskiego 86.
Poz. 6, 7, Nowy Targ, ul. Parkowa 11.
Poz. 8, 9, Kraków, ul. Prądnicka 74c.

W przypadku nie dojazdu do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w dniu 16 lipca 1987 r. o godz. 10 w tym samym miejscu tj. Zakład Energetyczny Kraków, ul. Dajwór 27.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Zakładu Energetycznego wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-5047

Kopalnie Skalnych Surowców Drogowych w Krzeszowicach, ul. Kościuszki 10, sprzedają w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód „Polonez” nr rej. KRB 933N, nr silnika 166221, nr podwozia 50856, rok budowy 1981. Cena wywoławcza — 623.200 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1 lipca 1987 r. o godz. 10 w Bazie Sprzętu Samochodowego w Zalasie.

Przystępując do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu. Samochód można oglądać codziennie w godz. 8—12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-5000

Zarząd Okręgu FWP w Krynicy, ul. Pułaskiego 7 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót remontowych obejmujących:

- I. DW „Jantar” — Rytro.
— remont pokrycia dachowego z papy wraz z obróbkami blacharskimi o pow. ok. 700 m²
— remont elewacji o pow. ok. 900 m²
— wstawienie stolarki okiennej typowej pow. ok. 50 m²
— remont tarasu, elementów zewnętrznych budynku.
- II. DW „Poprad” — Piwniczna.
— modernizację budynku w części suterenu (pow. 400 m²) w zakresie robót murowych i wykończeniowych.

Szczegółowy zakres robót wg dokumentacji technicznej znajduje się do wglądu w biurze ZO FWP — Dział Inwestycji i Remontów, pokój nr 18. Planowane zakończenie robót w poz. I 15 października 1987 r., w poz. II — 31 lipca 1987 r.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać z napisem: DW „Jantar” — przetarg lub DW „Poprad” — przetarg w Dyrekcji ZO FWP — pok. nr 18 w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 11 dniu po dacie ukazania się ogłoszenia w godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-5470

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zabierzowie, ul. Kolejowa 38, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. przyczepę D-47A, rok produkcji 1977, nr rej. KRA 068 P, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 81.000 zł
2. przyczepę D-47A, rok produkcji 1980, nr rej. KRH 803P, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 92.000 zł
3. przyczepę D-47A, rok produkcji 1980, nr rej. KRA 100 P, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 92.000 zł
4. przyczepę D-46A, rok produkcji 1977, nr rej. KRH 886 P, stopień zużycia 55 proc., cena wywoławcza 90.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 2 lipca 1987 r. o godz. 10 w siedzibie GS „Sh” w Zabierzowie, ul. Kolejowa 38.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie GS „Sh” w Zabierzowie, ul. Kolejowa 38, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-5087

Elektrotechniczna Spółdzielnia Pracy im. 1 Maja w Krakowie, ul. Czysła 14 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielcom lub rzemieślnikom wykonanie w 1987 r.:

- 1) 1 mln sztuk obsad M-8 z powierzonych prętów mosiężnych średnica 8;
- 2) srebrzenie drobnych elementów — 1.000 kg;
- 3) niklowanie drobnych detali — 10 ton;

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” należy składać w biurze Spółdzielni przy ul. Czysła 14 do 12 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie.

Informacje o sposobie wykonania robót można uzyskać w dziale kooperacji przy ul. K. Wielkiego 21, tel. 33-43-06. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po ukazaniu się w prasie, licząc dzień ogłoszenia jako pierwszy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-5048

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Odlewniczych „PEMOT” w Myślenicach, ul. Przemysłowa 3, W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

1. ciągnik rolniczy TUR-100, nr fabr. 871/117, pojemność 573 cm³, moc — 7,3 kW, rok produkcji 1984, zużycie 30%, cena wywoławcza 379.000 zł
2. ciągnik siodłowy STAR C-28, nr rej. KRB-816U, nr silnika 5050702, nr fabr. 66253, rok produkcji 1975, zużycie 70%, cena wywoławcza 346.500 zł
3. samochód STAR A-28, nr rej. KRB-993G, nr silnika 99858, nr fabr. 26816, rok produkcji 1980, zużycie 65%, cena wywoławcza 420.420 zł
4. naczepę skrzyniową D-68, nr rej. KRB-609P, nr fabr. 3578, rok prod. 1977, zużycie 70%, cena wywoławcza 118.440 zł
5. naczepę skrzyniową D-68, nr rej. KRB-740P, nr fabr. 1764, rok prod. 1975, zużycie 80%, cena wywoławcza 53.060 zł
6. wózek spalinowy podnośnikowy typ 4008 — 10T, nr fabr. 1773, rok produkcji 1977, zużycie 50%, cena wywoławcza 631.836 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lipca 1987 r. o godz. 10 w świetlicy zakładowej Przedsiębiorstwa.

W przypadku nie dojazdu do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu przetargu o godz. 9.

Pojazdy można oglądać w „PEMOT”, Myślenice, ul. Przemysłowa 3.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-5737

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „PEWEX”
Oddział Kraków
zawiadamia
— że sprzedaż PŁYTEK CERAMICZNYCH została przeniesiona z ul. Nadwiślańskiej 10 do sklepu w Krakowie przy ul. Wrocławskiej 95.
ZAPRASZAMY!
K-5879

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI LECARSKO-DENTYSTYCZNEJ
— informuje o otwarciu punktu z zakresu akupunktury z dniem 15 czerwca 1987 r. w Przychodni na os. Koźłówek 3
poniedziałki w godz. 15—17
wtorki w godz. 14.30—16.30
czwartki w godz. 15—17
piątki w godz. 11.30—13.30
K-5627

KOMUNIKAT WOJEWODY NOWOSĄDECKIEGO
o przystąpieniu do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego trzech rejonów miasta Nowego Sącza.
Na podstawie art. 27 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 35, poz. 185) ogłaszam o rozpoczęciu przez FASM — ZSMF przy Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego w Nowym Sączu prac projektowych przy miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego dla trzech rejonów w mieście Nowym Sączu.
I. „Tarnowska — Hallera” — teren ograniczony rz. Dunajec, ul. Gen. Berlinga, ul. Barska, Hallera, Dojazdowa i Tarnowska — o pow. około 200 ha.
II. „Wólki” — teren ograniczony linią kolejową, wałem przeciwpowodziowym rz. Dunajec, ul. Podmłynie, potokiem Żeglarska, ul. Radziecka, Barbackiego i Wrześniowska — o pow. ok. 200 ha.
III. „Zabielce” — teren ograniczony rz. Dunajec, północną granicą miasta, ul. Barska, Berlinga i pot. Zabielka — o pow. ok. 350 ha.
W związku z powyższym proszę się zainteresowane jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje naukowe, społeczne, zawodowe oraz osoby fizyczne i prawne o nadsyłanie wniosków i zamierzeń dotyczących tych terenów na adres: Urząd Miejski w Nowym Sączu — Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego. K-5855

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Krakowie, ul. Brońska 8
przyjmie kobiety i mężczyzn na kurs motorniczych
Wymagane warunki przy przyjęciu na kurs:
— wiek od 20—45 lat
— pozytywne wyniki badań lekarskich i psychotechnicznych wydane przez przychodnię MPK
— uregulowany stosunek do służby wojskowej
Przedsiębiorstwo zapewnia:
— w czasie kursu wynagrodzenie 16.000 zł/mies.
— po kursie wynagrodzenie 25.000—55.000 zł/mies. (z godz. nadliczbowymi)
— wysokie nagrody jubileuszowe, dodatki za staż pracy, nagrody z tytułu
— ekwiwalent węglowy
— dla pracowników zamiejscowych miejsce w hotelu pracowniczym
— po kursie kompletne (bezpłatne) umundurowanie
— bilety wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla pracowników i członków ich rodzin
— szeroki zakres świadczeń socjalnych
Informacji udziela Dział Kadr MPK w Krakowie, ul. Brońska 8, tel. 66-42-65 lub Ośrodek Szkolenia Zawodowego, ul. Ujasteckiej 1 (Nowa Huta), tel. 44-16-78, K-8331

JEŻELI:

- masz problemy z podjęciem decyzji o wyborze mowu
- chcesz specjalizować się w naprawie automatycznych podbijarek toru lub montażu nowoczesnych maszyn i urządzeń do robót torowych
- chciałbyś rozwinąć swoją działalność racjonalizatorską i wynalazczą

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

PKP ODDZIAŁ NAPRAW MASZYN TOROWYCH
Kraków-Nowa Huta Ruszcza

przyjmie chętnych do pracy

w zawodach o specjalnościach:

- ▲ mechaniczno-slusarskich
- ▲ elektrycznych
- ▲ obróbki skrawaniem i obróbki cieplnej
- ▲ hydraulików w specjalności hydraulika siłowa
- ▲ tokarzy
- ▲ frezerów
- ▲ szlifiery
- ▲ stolarzy
- ▲ robotników kwalifikowanych
- ▲ robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia do wybranego zawodu
- ▲ palaczy c.o. i dozorców
- ▲ absolwentów szkół zasadniczych i średnich w w.w. specjalnościach

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela punkt informacyjny w Oddziale, telefon 22-70-22, wewn. 43-94

Dojazd do miejsca pracy:

- z dworca Kraków Główny — pociągami relacji Kraków-Podgaje przez Nową Hutę, wysiadając na 4. przystanku Kraków Nowa Huta-Północ
- z kierunku Tarnowa — pociągami przez Podgaje, Nowa Huta
- autobusem MPK nr 110 do os. Wadów PKP

K-2858

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

„Społem” CZSS Oddział Wojewódzki w Nowym Sączu,
Nowy Sącz-Biegonice, ul. Elektrodowa 62

zatrudni natychmiast

- ▲ MURARZY
- ▲ TYNKARZY
- ▲ ZBROJARZY
- ▲ POSADZKARZY-LASTRYKARZY
- ▲ CIESLI
- ▲ DEKARZY
- ▲ ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH

na budowy w Nowym Targu Rabce, Starym Sączu, Nowym Sączu Zainteresowanym pracą oferuje się korzystne wynagrodzenia wg zakładowego systemu płac

Zgłoszenia przyjmują i informację udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 228-46, 229-49

K-1844

PKP ZAKŁADY SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE

BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO

kupią w każdej ilości

- ramy do spycharek prod. ZSRR, typ T100M3
- reduktory kpl. lub części do nich (spycharka T100M3)
- blok silnika D108
- komplet naprawy silnika D108

Oferty prosimy przekazywać pod adres: PKP Zakłady Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Kolejowego, ul. Stoczniowców 5, 30-709 Kraków, telefon 66-63-04-5.

K-3026

ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPŁOWNI

Kraków, ul. Ciepłownicza 1
w związku z dalszą rozbudową zakładu

ZATRUDNI natychmiast PRACOWNIKÓW

— wszystkich specjalności mechanicznych, energetycznych, kolejowych.

Od 1.04.1986 r. wszedł w życie branżowy system wynagrodzeń w Energetyce zapewniający wysokie wynagrodzenie.

Godzinowe stawki wynagrodzenia zasadniczego wahają się w granicach od 72—118 zł/godz., a po przeliczeniu dodatków i premii od 84—170 zł/godz. w systemie jednomianowym, natomiast w systemie 4-brygadowym od 100—180 zł/godz.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Poza wysokim wynagrodzeniem pracownicy uprawniają się do:

- zniżkowej taryfy za energię elektryczną
- deputatu węglowego
- nagród ponadplanowych
- bardzo szerokiego zakresu świadczeń socjalnych

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania do lat 4

Bliższych informacji udziela Wydział Kadr ZEC Kraków, ul. Ciepłownicza 1, tel. 44-21-77, wewn. 567.

K-4818

PKP REJON PRZEWÓZÓW KOLEJOWYCH

w Krakowie, ul. Mogiła 1

PRZYJMIE NATYCHMIAST

na korzystnych warunkach dla cichych pracowników na stanowiska:

- ▲ dyżurny ruchu
- ▲ konduktor
- ▲ operator wagonowy
- ▲ kasjer biletowo-bagażowy
- ▲ zwrotniczy
- ▲ manewrowy
- ▲ strażnik 80K

ZAPEWNIĄ SIĘ:

- pełny zakres świadczeń przysługujących pracownikom PKP
- bezpłatne bilety dla pracowników i członków ich rodzin
- deputat węglowy
- umundurowanie służbowe lub ekwiwalent pieniężny
- bezpłatną opiekę lekarską
- pracownikom zamieszkującym w zakwaterowaniu w hotelach pracowniczych

Bliższych informacji o warunkach pracy i wynagrodzeniu udziela i zgłoszenia przyjmuje Rejon Przewozów Kolejowych Kraków, ul. Mogiła 1, tel. 22-70-22 wewn. 55-27 lub 27-03 oraz pracownik PKP w Wydziale Zatrudnienia Kraków, ul. Sebastiana 11, pokój nr 9

K-11542

ATRAKCYJNA OFERTA ZATRUDNIENIA

Fabryka Urządzeń Górniczych „GEORYT” w Krakowie,

pilnie zatrudni

- tokarzy
- frezerów
- szlifiery
- galwanizerów
- hartowników
- pracowników transportu wewnętrznego + uprawnień na wózki akumulatorowe
- ref. technicznych
- księgowie

Zakład gwarantuje atrakcyjne wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania Pracowników oraz dodatkowe uprawnienia finansowe z tytułu „Karty Górnika”.

Pracownikom i członkom ich rodzin zakład zapewnia pełny zakres atrakcyjnych świadczeń socjalnych.

Pracownikom zamieszkującym w Krakowie gwarantujemy zakwaterowanie w kwaterych prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Głównego Specjalisty ds. Pracowniczych, Kraków — ul. Rydlówka 5, tel. 66-30-22 wewn. 31.

K-3907

PKP Baza Nawierzchniowa w Dębicy,
ul. Sandomierska 1

zatrudni

pracowników na stanowiskach:

- majster do robót torowych,
- toromistrz,
- ślusarz, tokarz, mechanik maszyn, frezer, elektromonter, snurkowiec,
- robotnik niewykwalifikowany.

Oddział zapewnia korzystne warunki placowe, bezpłatne i ulgowe przejazdy środkami PKP, deputat opałowy, ekwiwalent za umundurowanie służbowe, zakwaterowanie w hotelu pracowniczym, bezpłatną opiekę lekarską, wczesny pracowniczy i rodzinny.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela i zgłoszenia przyjmuje PKP Baza Nawierzchniowa Nr 3213 w Dębicy, ul. Sandomierska 1, tel. w Dębicy 20-21, wewn. 391.

K-4952

Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal”
w Krakowie, ul. 18 Stycznia 57

zatrudni na korzystnych warunkach

- projektantów o specj. procesów hutniczych, procesów energetycznych, budownictwa przemysłowego
- zaopatrzeniowca
- magazyniera
- telefonistkę
- kocię ożalidowego
- pomoc inżyniera
- ślusarza
- placowego

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, ul. 18 Stycznia 57, pok. 241, II p., tel. 37-18-61.

K-3956

UWAGA! RODZICE! OPIEKUNOWIE!

MŁODZIEŻ!

OHP — PRAWDZIWA SZKOŁA ŻYCIA

KOMENDA 13—55 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
W KATOWICACH

OGŁASZA WPISY

młodzieży na rok szkolny 1987/88

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 17—21 lat
- dobry stan zdrowia

MASZ TRUDNOŚCI Z NAUKĄ?

JESTEŚ BEZ ZAWODU?

BRAK CI PIENIĘDZY?

POMOC ZNAJDZIESZ U NAS!

UCZESTNIKOM HUFCA ZAPEWNIAMY

- uzupełnienie brakującego wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej,
- dobytek zawodu: murarz, tynkarz, cieśla, zbrojarz, w ramach 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej,
- uzyskanie dodatkowych kwalifikacji: kierowy, spawacza lub innych wg zapotrzebowania,
- pracę w Przedsiębiorstwie Budownictwa Mieszkaniowego Przemysłu Węglowego „Kombud”
- wysokie zarobki oraz dodatkowe świadczenia z tytułu „Karty górnika”
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelu o wysokim standardzie, całonocne wyżywienie
- odroczenie odbycia zasadniczej służby wojskowej,
- zakwalifikowanie się do pracy za granicą,
- możliwość kontynuowania własnych zainteresowań w zakresie sportu, turystyki i kultury (m. in. gry w zespoły muzyczne),
- korzystanie z bogatej działalności socjalnej zakładu pracy

DOKUMENTY WYMAGANE PRZY PRZYJĘCIU:

- dowód osobisty lub tymczasowy
- ostatnie świadectwo szkolne,
- książeczka wojskowa lub poświadczenie rejestracji przedpoborowych,
- 6 zdjęć
- wkładka do dowodu na karty reglamentacyjne.

ZAPAMIĘTAJ!

- kandydaci podpisują umowę o pracę i naukę na dwa lata
- przyjmujemy — uczeliwych, zdyscyplinowanych, pracowitych
- dla zdecydowanych, to szansa na wybór właściwej drogi życiowej
- przyjęcia kandydatów od lipca do września
- ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zg

